10 str. Sroda, 13 września 1933 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA · DZIEŃ BYDGOSKI · DZIEŃ GRUDZIĄDZKI · GAZETA GDAŃSKA · DZIEŃ KUJAWSKI · GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V | Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. Filja Admin.: Szeroka 41 | Telefony dzienne: 202, 747, 749. Telefon nocny: 749. Telefon Filji: 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315 | Nr. 209

Żywy oddźwięk w szerokich sferach społeczeństwa

znalazła odezwa Komitetu Pożyczki Narodowej

Warszawa 12 9 (PAT). Odezwa „Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej" w której komitet zwraca się do obywateli o poparcie pożyczki znalazła żywy oddźwięk w szerokich kołach społeczeństwa. Wiele organizacyj społecznych i zawodowych zgłosiło już przystąpienie do subskrypcji.

Na ręce komisarza generalnego pożyczki ministra Starzyńskiego napływają liczne depesze z całej Polski, w których przedstawiciele miejscowego społeczeństwa deklarują swoje przystąpienie do subskrypcji.

W dniu wczorajszym do komisarza generalnego pożyczki zgłosiła się delegacja polskiego towarzystwa wydawców książek i związku księgarzy polskich w osobach pp. Gebetnera i Szelążka, którzy w imieniu księgarstwa polskiego zgłosili akces do akcji pożyczki narodowej. Reprezentanci związku przemysłu młynarskiego dyrektor Kirsek i Henryk Grasberg nadesłali depeszę, w której zaznaczyli, że uznając znaczenie pożyczki narodowej, wezwali całe młynarstwo do solidarnego i naszerszego uczestnictwa w subskrypcji pożyczki. —

Delegaci cechu wędliniarskiego miasta Warszawy, związku cechów rzeźnicko wędliniarskich województwa warszawskiego oraz związku kupców chrześcijan przemysłu mięsnego — oświadczyli komisarzowi generalnemu pożyczki, że przystępują do subskrypcji odpowiednio do swoich dochodów.

Komisarz generalny pożyczki przyjął wczoraj również delegatów Centrali związku kupców żydowskich i centrali robnych kupców i handlarzy Żydów. Delegacja oświadczyła, że Żydzi przedsięwzięli dalekoidące starania, aby pożyczka była pokryta, uważając pokrycie pożyczki za obowiązek wobec państwa.

Wczoraj w Warszawie, z inicjatywy przedstawicieli władz Głównego Urzędu Statystycznego i reprezentantów miejscowych organizacyj pracowniczych powstał komitet propagandy pożyczki narodowej w Głównym Urzędzie Statystycznym. Na przewodniczącego tego komitetu powołano naczelnika wydziału ogólnego p. Kochańskiego.

Powstał w Warszawie również społeczny komitet pożyczki narodowej przy stowarzyszeniu urzędników skarbowych. Na czele komitetu stanął jako prezes dr. Marjan Filipek.

Komisarz generalny pożyczki narodowej otrzymał od zarządu rady interesantów portu w Gdyni następującą depeszę następującej treści:

„Stajemy panu Ministrowi do dyspozycji dla propagandy w społeczeństwie gospodarczej pożyczki wewnętrznej. Prezes (—) inż. Napoleon Korzon i dyrektor dr. (—) Kasprowicz".

Na ręce komisarza generalnego pożyczki narodowej nadeszła od 4 kursu państwowej koedukacyjnej szkoły handlowej w Płocku depesza następująca: „Na drugi dzień po ukazaniu się w prasie zapowiedzi pożyczki narodowej uczenice 4 kursu państwowej koedukacyjnej szkoły handlowej w Płocku zwróciły się do reszty uczenic i uczniów z projektem zakupienia przez młodzież szkolną wspólnej obligacji pożyczki narodowej, co młodzież z entuzjazmem przyjęła".

Aktorzy w szeregach subskrybentów pożyczki narodowej

Warszawa, 12. 9. (PAT). Związek Artystów Scen Polskich złożył na ręce komisarza generalnego pożyczki narodowej dnia 11 września deklarację, iż zarząd główny ZASP na posiedzeniu w dniu 8 września uchwalił subskrybować pożyczkę narodową w wysokości 10 tys. zł. oraz wezwać wszystkich członków związku do subskrypcji w miarę możności finansowych i rozwinąć akcję propagandową, podporządkowując się komisji propagandowej pożyczki narodowej.

Do walki o nowy rekord

wystartowali lotnicy polscy pułk. Filipowicz i kpt. Lewoniewski

Warszawa, 12. 9. (Pat). Wczoraj o godzinie 10,55 z lotniska na Okęciu wystartowali do lotu w kierunku Moskwy dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji płk. Filipowicz oraz kpt. Lewoniewski na samolocie PZL 10. Na lotnisku w czasie odlotu obecni byli podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Czapski, sekretarz generalny Aeroklubu ppłk. Kwieciński, charge d'afaires poselstwa ZSSR Podolski oraz attache wojskowy Sowietów Lepin.

Warszawa, 12. 9. (Pat). Podjęty wczoraj lot płk. Filipowicza i kpt. Lewnoniewskiego ma na celu pobicie rekordu międzynarodowego odległości w linji prostej bez lądowania dla samolotów turystycznych pierwszej kategorji. Do tej kategorji zaliczają się samoloty turystyczne dwumiejscowe o ciężarze własnym 560 kg. Samoloty tego typu są znane z udziału z zeszłorocznego Chalenge'u. W samolocie naszych lotników wbudowano dodatkowo zbiornik na paliwo, całkowitej pojemności 640 litrów, co teoretycznie odpowiada 25 godzinom lotu.

Moskwa, 12. 9. (Pat). Lotnicy ppłk. Filipowicz i kpt. Lewoniewski przebyli granicę pomiędzy Mogilnem i Szackiem o godzinie 15,15 według czasu sowieckiego. O godz. 19,07 przelecieli nie lądując ponad Moskwą, biorąc kierunek na Kazań.

Samochód — płonącą pochodnią

Straszliwa katastrofa na wyścigach

Wśród zabitych znajduje się sportowiec polski Czajkowski

Paryż, 12. 9. (Pat). Wielkie wrażenie w tutejszych kołach sportowych wywołała tragiczna śmierć Czajkowskiego, znanego automobilisty polskiego, występującego w barwach francuskich na maszynie marki Bugatti (o której już wczoraj donosiliśmy — przyp. Red.). Wszystkie pisma podają szczegóły katastrofy na wyścigach samochodowych Monza—Medjolan, gdzie zginęli również dwaj znani automobiliści włoscy Borzacchini i Campari.

Katastrofa miała przebieg następujący: Campari jadący z szybkością przeszło 200 km na godzinę, pragnął zwolnić na wirażu. Maszyna jego zarzuciła, a jadący za Campari zawodnicy wpadli na nią, powodując zator. Pomimo tragicznego wypadku wyścigów nie przerwano.

W następnym konkursie wóz Czajkowskiego przewrócił się a kierowca wyleciał z samochodu, zabijając się o drzewo. Maszyna jego spaliła się.

Szef sztabu Łotwy

przybył do Polski na manewry jesienne

Warszawa, 12. 9. (Pat). W dniu wczorajszym pociągiem z Zemgale przybył do Warszawy zastępca szefa sztabu generalnego wojska łotewskiego gen. M. Hartmanis, zaproszony przez szefa sztabu głównego gen. Gąsiorowskiego na ćwiczenia międzydywizyjne w rejonie Stanisławowa.

Na dworcu głównym witali gościa łotewskiego oficerowie sztabu głównego. Wczoraj przed południem gen. Hartmanis złożył szereg wizyt oficjalnych, poczem podejmowany będzie śniadaniem w hotelu europejskim przez gen. Gąsiorowskiego.

Śpiączka w Ameryce

Londyn, 12. 9. (Pat). Z Saint Louis w stanie Missuri w Ameryce Północnej, donoszą, że panująca tam epidemja śpiączki rozszerza się w sposób zastraszający. Skonstatowano 112 wypadków śmiertelnych.

Kuba na wulkanie

Po wyborze prezydenta... manifestacje antyprezydentowskie

Hawana, 12. 9. (PAT). Po formalnem objęciu stanowiska prezydenta Kuby przez prof. San Martina w Hawanie odbyły się demonstracje skierowane przeciwko „imperjalizmowi Stanów Zjednoczonych". Mówcy przemawiali przeciwko obecności krążowników amerykańskich na wodach Kuby, zarzucając San Martinowi, iż ulega „machinacjom Wal Street".

Komuniści starali się wykorzystać sytuację, zaostrzając jeszcze bardziej charakter manifestacji.

Oficerowie naogół biorąc nie są przychylnie usposobieni do nowego prezydenta i domagają się powrotu Cespedesa y Ortiza.

Nowy król Iraku — zapalonym automobilistą

Londyn, 12. 9. (Pat). „New Chronicle" omawiając sytuację Iraku wobec nagłej i nieoczekiwanej śmierci króla Faisala przewiduje znaczne trudności w najbliższym czasie, gdy sprawa masakry asyryjczyków wejdzie pod obrady Rady Ligi Narodów. Irak wymaga rządów silnej ręki. O młodym królu, liczącym 21 lat wiadomo tylko, że jest zamiłowanym automobilistą.

Dla Wielkiej Brytanji Irak posiada pierwszorzędne znaczenie: strategiczne — jako kraj tranzytów, w komunikacji do Indyj (mimo zrzeczenia się mandatu, Wielka Brytanja posiada w Iraku bazę wojskową i napowietrzną) i ekonomiczne — jako kraj posiadający niewyzyskane złoża nafty, która będzie eksploatowana w przyszłości za pomocą rurociągów, doprowadzonych do Morza Śródziemnego.

Katastrofalna susza w Anglji

Londyn, 12. 9. (Pat). Panująca od dłuższego czasu w Anglji susza trwa nadal, powodując bardzo liczne pożary łąk i lasów. Wczoraj zapaliły się łąki w obrębie posiadłości Lloyd Georgea'a w hrabstwie Surrey. Sędziwy mąż stanu brał osobisty udział w gaszeniu pożaru.

Olbrzymi pożar wybuchł również w miejscowości kąpielowej Wrthing, gdzie zabudowania nowej pływalni na molo spłonęły doszczętnie.

Dublin, 12. 9. (PAT). Niebywały brak deszczów, trwający w Irlandji od wczesnej wiosny, spowodował nieznaną w tym kraju klęskę posuchy. Jeziora i rzeki, w których obniżenie poziomu wody nigdy dotychczas nie było obserwowane, gwałtownie wysychają, powodując zanik ciśnienia wody w rezerwuarach i rurach wodociągowych. Woda wysycha również w studniach. W niektórych miastach używalność wody została zredukowana do dwóch godzin dziennie. To samo zagraża Dublinowi. Klęska posuchy dotknęła głównie pastwiska oraz pola warzywne. Brak jarzyn odczuwa się coraz silniej. Zjawisko to jest tem bardziej niezwykłe, że Irlandja jest krajem naogół najwilgotniejszym i posiadającym największą ilość opadów atmosferycznych ze wszystkich krajów Europy.

Krwawy bunt w więzieniu

Nowy Orlean, 12. 9. (PAT). W miejscowości Angola przy ujściu rzeki Red River wybuchł bunt w więzieniu, który doprowadził do poważnego rozlewu krwi. 13 więźniom udało się pod ogniem rewolwerów i karabinów zbiec w skradzionem aucie. Ucieczka była zgóry uplanowana. Połączenia telefoniczne w więzieniu przecięte. Jeden ze strażników więziennych i jeden funkcjonarjusz zostali zabici. Prócz tego podczas strzelaniny padł jeden z więźniów. Dwóch rannych więźniów zabrali ze soba zbiegowie.

Rocznica triumfu Polski

Od Wiednia nad polskie morze

Na Kahlenbergu pod Wiedniem wielkie dzisiaj święto. Cały świa chrześcijański obchodzi rocznię Odsieczy i hołd skła da pamięci Wielkiego Króla i rycerzą co skromnłe powiedział o sobie przed 250 laty: „Veni, vidi, Deus vincit" — przyszedłem, spojrzałem — Bóg zwyciężył.

A nad polskiem morzem, w Rzucewie, w cichej wsi pomorskiej szumią dziś radośniej i poważniej niż zwykle stare lipy ręką sadzone.

I może ku tym lipom rzucewskim właśnie zwraca dziś z nad Kahlenbergu miłujące jasne wejrzenie duch Króla Jana. Przecież to tutaj, w cieniu tych lip monarszych przyoblekła się w ciało błękitna legenda Sobieskiego o Polsce Morskiej. Przecież to tu poprzez konary lip rzucewskich widać na turkusowej roztoczy Bałtyku sylwety polskich okrętów, których tak bardzo pragnął król Jan III dla Rzeczypospolitej, o których tak śnił, w cichem ustroniu Rzucewa.

Marzenia rzucewskie króla spełniły się ponad wszelkie spodziewania. Krzywdę wielką wyrządza wielkiemu monarsze potomność, pamiętająca tylko o wiekopomnej Odsieczy Wiedeńskiej, która sławą nieśmiertelną okryła królewskie czoło, a zapominając często o **morskiej idei Jana III-go**, o tej tak mądrej, a tak zapoznanej przez owczesną Polskę konieczności państwowej, której wyrazem jest polska bandera, dziś nakoniec zrozumiana, doceniana i entuzjastycznie umiłowana przez pokolenia Polski Odrodzonej.

Przez Odsiecz Wiedeńską Jan Sobieski ocalił cywilizację chrześcijańską Europy. Przez program swój morski pragnął **ugruntować na niezwyciężonych podstawach naszą niepodległość i obronę przed zaborczością niemiecką.**

Naród nie zrozumiał jednak wielkiego króla, tak jak nie umiał pojąć jego morskich poprzedników, Władysławów i Zygmuntów. Zgubne szlacheckie ciasne, a jakże ubogie zapatrywanie, o którem pisał dawny poeta „może nie wiedzieć Polak co to morze, gdy pilnie orze" usypiało w lenistwie i nieróbstwie ducha narodowego. **Jedno tylko Pomorze** rozumiało konieczność zrealizowania myśli morskiej Sobieskiego i **domagało się odebrania Prus Książęcych, tej podstępnie** przez Krzyżaków zagarniętej ziemi, przekształconej w jakąś dziwaczną wyspę — kolonję niemiecką w polskiem morzu! Pragnieniem króla Jana było **oczyścić Prusy z napływowego niemieckiego elementu i ugruntować panowanie Polski na Bałtyku. W tych dwóch postulatach mieścił się cały jego program morski.**

Po świetnej batalji pod Żórawnem król ruszył w r. 1677 do **Gdańska**, aby **rozsądzić spory pomiędzy dumnymi patrycjuszami, a ubogiem mieszczaństwem**, stając po stronie biednych Gdańszczan. W Gdańsku zawarł wówczas król Jan traktat tajny z posłem szwedzkim Lilienhööhmem skierowany przeciw elektorowi brandenburskiemu. W myśl postanowień tego traktatu, **szwedzi mieli rozpocząć wojnę** z elektorem przy wydatnej pomocy wojska polskiego i zająć Prusy. Rzecz jasna, że plan ten powiódłby się niewątpliwie. Ta sama armja, która rozgromiła Turków pod Wiedniem, załatwiłaby się szybko z hołdownikiem Polski.

Traktat nie przyniósł jednak owoców dzięki stanowisku Szwedów. Dowiedział się o nich elektor i intrygami się bronił przy pomocy Austrji... W Polsce zaś — z wyjątkiem Pomorza — panowała zupełna obojętność dla spraw wybrzeża polskiego.

Po śmierci elektora król Jan znów usiłował myśl swą urzeczywistnić i odebrać Prusy, gdzie kwitło gorące przywiązanie do Polskiej Macierzy, przywiązanie, którego rzewne dowody składane były na sejmie hołdowniczym. Szwedzi już wówczas **stanęli przeciw Polsce**. Rozpaczliwym wysiłkiem zwracał się Sobieski ku **Danji**, pragnąc zbliżyć się z nią **i zbudować handel morski.**

Ale polskie zaplecze, pozostało głuche i obojętne, nie dorosło do zrozumienia wielkiego króla, który **o 250 lat wyprzedził w ideologji morskiej swoje pokolenie.**

I oto dzisiaj, **gdy w Wiedniu biją dzwony** i uroczysty obchód odsieczy przypomina całemu światu rycerskiego Króla, obrońcę Chrześcijaństwa, tu na polskim brzegu kołysane wiatrem od morza **szumią zwycięski hymn Bałtyku lipy rzucewskie.**

I dzisiaj w cieniu tych lip, zasłuchani w rytm szumiących wolnych fal polskiego morza, rozpamiętujemy **wiktorję Wiedeńską i program morski króla Jana** i rozważamy, jak dziwnie fale historji biją nieraz w morze życia, powracając z głębin na powierzchnię w nowej postaci.

Oto w tym — że Wiedniu Austrja nie prowadzi dziś intryg z Prusami, lecz, składając hołd pamięci Sobieskiego, przysięga jednocześnie bronić się przed inwacją pruską, **której na imię swastyka.**

Szwedzkie okręty często, bardzo często przepływają w pobliżu lip rzucewskich, spiesząc do Gdyni, a do tej **Danji z którą tak bardzo pragnął Jan Sobieski zacieśnić handlowe stosunki** płynie błękitnym szlakiem bandera polska potężniejąca z roku na rok.

Zmartwychwstali polscy królowie morscy i ich idee w naszej dzisiejszej rzeczywistości.

Idea Władysława IV-go, budowniczego portów polskich rozrosła się w cudzie Polski Niepodległej w Gdyni, najpiękniejszym porcie Bałtyku, a dawni **kaprowie króla Zygmunta z** „Panny Wodnej" i Św. Jerzego" objęli znów dziś wachty na „Burzy" i „Wichrze", „Iskrze" i „Darze Pomorza" jako dumni strażnicy polskiego morza.

Cała Polska wślad za Janem Sobieskim rozmiłowała się dziś w polskiem morzu i poprzysięgła sobie, że prędzej trupem padnie niż jedną kroplę z Bałtyku wydrzeć sobie pozowoli.

Zwyciężyli królowie morscy po latach wielu. **Nietylko Wiedeńską odniósł Sobieski wiktorję, lecz i drugą — Bałtycką**, która dziś cały naród w czyn zmieni, i w kamień węgielny swej Niepodległości.

Spadek obrotów w niemieckich domach towarowych

Według danych niemieckiego instytutu badania konjunktur obroty domów towarowych w okresie sierpnia wykazały na terenie całych Niemiec poważny spadek. W porównaniu z analogicznym okresem r. ub. spadek ten wyraził się cyfrą przeciętną 20 proc. — Silny spadek obrotów wykazała branża spożywczo-kolonjalna, gdyż o 33 proc. Obroty w tej branży spadły więc do poziomu z przed 8 lat. W branży konfekcyjnej obroty zmniejszyły się o 17 proc. w porównaniu z r. ub. — Największy spadek ujawnił dział sprzedaży obuwia, mianowicie blisko o 40 proc. Jedynie w dziale gospodarstwa domowego i mebli obroty osiągnęły pewne zwiększenie.

Zamrożone wkłady 5 miljonów dolarów

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy, w samej tylko dzielnicy Langrange w Toledo Polacy amerykańscy mają w upadłych bankach „zamrożone" wkłady na 5 miljonów dolarów...

W celu ratowania tych oszczędności, powstałych nieraz z uciążliwej pracy, został powołany komitet towarzystw polskich, składający się z 67 osób.

Oby tylko ocalili!

Wstąp w szeregi LOPP.

Legat papieski o roli Sobieskiego

Z Kongresu katolików niemieckich w Wiedniu

Na niedzielnem uroczystem posiedzeniu Kongresu katolików niemieckich w Wiedniu, legat papieski, **Kardynał La Fontaine wygłosił po łacinie przemówienie, w którem przedstawił rolę króla Jana Trzeciego w walce o oswobodzenie Wiednia.** Papież Inocenty II — powiedział Kardynał — przewidując, że **książęta niemieccy wskutek niezgody** nie będą w stanie sprostać naporowi nieprzyjaciela, skłonił cesarza Leopolda do zawarcia przymierza z królem Sobieskim. Dowództwo nad sprzymierzonemi armjami zostało powierzone bohaterskiemu królowi polskiemu, który wszystkich podniecił do zwycięstwa i zaatakował z chrześcijańską odwagą nieprzyjaciela, łamiąc jego moc. Wymieniając te bohaterskie czyny — mówił kardynał — **nie możemy pominąć** księcia Karola Lotaryńskiego, hr. Stahremberga, ks. Eugenjusza Sabaudzkiego i biskupa Kollonitza „ojca ubogich". Całość była wspaniałem widowiskiem, godnem pamięci i naśladowania, tak dalece godnem, że wspomniane zostało na grobowcu Inocentego drugiego w kościele św. Piotra. Nie zapominajmy faktu historycznie stwierdzonego, że król Jan Sobieski przed spełnieniem swego trudnego zadania ukląkł przed ołtarzem i służył do Mszy Św. Zwycięstwo przypisał dowódca wojsk sprzymierzonych **nie sobie lecz Bogu**, intonując w w tryumfalnym pochodzie przez ulice Wiednia, ambrozjańskie „Te Deum" na znak najgłębszej wdzięczności. Znamienne jest również, że wysyłając Ojcu Świętemu trofea wojenne, zmienił w duchu chrześcijańskich słowa Cezara: „veni, vidi, Deus vincit" — dziś — zakończył mówca — powinniśmy naśladować słowa króla Sobieskiego.

Na uroczystości wiedeńskie przybył z Krakowa pociąg specjalny, którym przyjechało około 700 osób. Na dworcu witali turystów polskich predstawiciele poselstwa konsulatu i stowarzyszeń polskich.

Goście Polacy przyjęci byli bardzo serdecznie.

Na plenarnem posiedzeniu katolików niemieckich, wygłosił mowę kanclerz Dollfuss, który oświadczył, że zjazd katolików niemieckich oznacza **odniosły zwrot w życiu Austrji.** Obecny zjazd austrjacki zdecydowany jest odnowić państwo i gospodarkę Austrji w **duchu chrześcijańsko-społecznym.** Za podstawę życia konstytucyjnego — oświadczył kanclerz — weźmiemy formy i zasady stanowe, przedstawione w encyklice „Quadragesimo anno". **Kraj nasz ma ambicję być pierwszym, który usłucha wezwania tej wspaniałej encykliki.**

Austrja na wzór włoski?

Hitlerowcy do obozów koncentracyjnych

Londyński „People" zamieszcza rewelacyjną wiadomość że **kanclerz Dollfuss i ks. Stahrenberg zamierzają w końcu października ogłosić Austrję jako państwo faszystowskie.** Nowe państwo nie byłoby zbudowane na wzór hitlerowski lecz włoski, przyczem jednem z pierwszych posunięć byłoby **wysłanie do obozów koncentracyjnych wszystkch htlerowców,** — którzyby chcieli ogłosić w Austrji dyktaturę hitlerowską. Nadto zniesiony ma być parlament oraz rządy demokratyczne przez zakaz wszelkich wyborów.

Tenże dziennik donosi że w ciągu ostatniego miesiąca **przemycono do Austrji znaczną ilość broni, zwłaszcza karabinów maszynowych.**

Ks. Stahrember miał oświadczyć zaufanemu faszyście, że w chwili zamachu będzie miał dostateczną ilość broni, aby uzbroić *100 tysięcy ludzi* — Nie robi on również tajemnicy ze swego zamiaru przewrotu monarchistycznego.

Białogród powitał serdecznie

wycieczkę parlamentarzystów polskich

Z okazji przyjazdu do Jugosławji delegacji polskich parlamentarzystów, wszystkie dzienniki w artykułach wstępnych podkreślają doniosłość tej wizyty.

Dziennik „Vreme" podkreśla wspólność interesów i celów Jugosławji i Polski.

„Politika" oświadcza, że Białogród przyjmuje parlamentarzystów polskich z takim samym gorącym entuzjazmem, z jakim parlamentarzyści jugosłowiańscy spotkali się w Polsce. Przemówienie powitalne na dworcu wygłosił prezes grupy polsko — jugosłowiańskiej, minister bez teki **Grga Andzelinowicz.** Mowę przerywała publiczność częstemi okrzykami „niech żyje Polska, niech żyje Marszałek Piłsudski"

Cały naród jugosłowiański — mówił minister Andzelinowicz —wita na progu swej stolicy przedstawicieli bratniego narodu polskiego i zaprzyjaźnionego państwa polskiego. **Na gruzach feodalnej tyranji powstały dwa postępowe wielkie słowiańskie państwa: Polska i Jugosławja. Te dwa państwa są najlepszą gwarancją ogólnego pokoju.** Szanując prawa innych, **pragniemy i żądamy aby i nasze prawa również były szanowane pragniemy aby** nikt nie sięgał po nasze. Drodzy przyjaciele witajcie nam na ziemi karadzorzdzów Gdziekolwiek pojawicie się, spotka was nasz naród **z braterską miłością i słowiańską serdecznością chlebem i solą, jako miłych i drogich braci słowiańskich, jako rycerzy wolności i sprawiedliwości jako obrońców porządku i kultury w Europie.**

Ministra Andzelinowicza pamiętamy dobrze na Pomorzu, gdzie bawił przed kilku miesiącami wraz z wycieczką Jugosławji. On to oświadczył wówczas:

„Naród polski stał się jeżeli nie przez długość swoich brzegów morskich, to przynajmniej przez swego ducha — **narodem morskim** Nietylko życie ekonomiczne pcha Polskę w kierunku morza, lecz **dusza narodu polskiego wypełniona jest całkowicie pragnieniem wyjścia na morze".**

Syn bratniego słowiańskiego narodu dobrze wniknął w duszę współczesnej Polski!

Praca samorządowa

W ciągu najbliższych 2 miesięcy będą już ogłoszone regulaminy wyborcze do samorządu. Pozatem w ciągu najbliższego czasu opracowane będą wytyczne według których pójdzie gospodarka samorządu terytorjalnego.

Sejm podhalan za oceanem

Na Sejm podhalan w Stanach Zjednoczonych, który odbył się w dniach 3 i 4 bm., zjechali się Podhalanie z całych Stanów Zjednoczonych, a nawet z Kanady. Obrady sejmowe poprzedziło nabożeństwo, poczem odbył się wspaniały pochód w strojach podhalańskich. Sejm zakończyła wesoła wieczornica góralska z obszernym i ciekawym programem. Przygrywała orkiestra góralska.

300 krów rasowych do Sowietów

Za pośrednictwem Sowpoltorgu zakupiony będzie przez Sowiety u polskich producentów rolniczych transport sarowych krów dla mleczarń Kołchozów. Zamówienie *dotyczy 300 krów.*

Podpisana została w Łodzi umowa na zamówienia sowieckie wartości *200.000 zł.* Fabryki łódzkie dostarczą przędzę bawełniana, skarpetki berety i t. p.

Robotnicy rolni z Polski we Francji

W czasie od 21 do 26 sierpnia rb. przybyło do Francji ogółem 344 robotników obcokrajowców na roboty rolne, w tem 157 robotników z Polski. **W tym samym okresie czasu wyjechało z Francji 694 osoby, wśród nich 213 Polaków.**

Marszałek Piłsudski w dniestrowym jarze

przy pracy w najbliższem otoczeniu domowem

Urok ciepłych Zaleszczyk — pisze w „Kurjerze Porannym" adjutant p. Marszałka Piłsudskiego kpt. Lepecki — rzucił swoje sieci niewątpliwie na Marszałka Piłsudskiego, skoro zdecydował się spędzić jesień właśnie w dniestrowym jarze.

Willa, wynajęta przez Marszałka Piłsudskiego — pisze dalej kpt. Lepecki — znajduje się nad samym Dniestrem, w odległości zale dwie dziesięciu kroków od jego wód. Otoczona jest niewielkim ogrodem, którego prawdziwą ozdobą jest wielki orzech włoski, rzucający cień na werandę. Z okien roztacza się wspaniały widok na Dniestr i wyniosły brzeg rumuński przesłonięty nieco jakby dla dekoracji, drzewami ogrodu Z boku drzemie olbrzymi park, należący do baronowej Turnau, oddany obecnie do wyłącznego użytku Marszałka Piłsudskiego. Dwie cieniste altanki, — aleje starych drzew, trawniki i widok na fale Dniestru stwarzają ze starego parku, założonego jeszcze w roku 1805, prawdziwie uroczy zakątek.

Willa, odniosłem wrażenie, podobała się Marszałkowi. W szczególności przyjemnie uderzyło go jej położenie nad samym Dniestrem. Patrząc na tę piękną rzekę, rzekł:

— Największą niespodzianką dla mnie tutaj jest ta bliskość Dniestru..

Pułkownik Glabisz, który był również obecny przy pierwszych oględzinach nowego locum, dodał:

— Ale chyba, Panie Marszałku miłą niespodzianką?

— Naturalnie że miłą — odrzekł Marszałek Piłsudski, który jak wiadomo lubi wodę Nie bez wpływu na te jego słowa musiało być też niewątpliwie wspomnienie Pikiliszek, w których fale jeziora podchodzą tuż pod werandę dworu.

Spoglądając później na wyniosły brzeg rumuński zwrócił się do mnie i rzekł:

— Ta góra przypomina mi brzeg Leny w Kireńsku na Syberji. Wy tam byliście, to możecie też porównać.

Istotnie, podobnie jak w Zaleszczykach nad Dniestrem, tak i w Kireńsku nad Leną dźwiga się ku niebu potężny brzeg góra, przygniatając swoim ogromem ludzkie siedziby wyglądające przy niej jak legowiska karzełków

— Ta góra w Kireńsku, wisząca stale nad głową — dodał jeszcze Marszałek Piłsudski — dokuczała mi porządnie

Pierwsze dni pobytu w „polskim Meranie' nie bardzo usprawiedliwiły tę jego nazwę — Było pochmurnie, deszczowo. Słońce wprawdzie pokazywało się wielokrotnie, ale nigdy na dłużej aniżeli na kilkanaście minut. Pomimo tego, Marszałek Piłsudski korzystał ze spacerów nad Dniestrem, w pięknie położonym parku.

Pobyt w Zaleszczykach nie jest pobytem wypoczynkowym w całem tego słowa znaczeniu, gdyż Marszałek Piłsudski postanowił nie przerywać swoich najważniejszych czynności.

Wbrew nieprawdziwym opisom prasy — kończy p. kpt. Lepecki podającym, że Marszałkowi Piłsudskiemu towarzyszy liczna świta, znajduje się przy nim tylko zwykłe najbliższe otoczenie „domowe", to znaczy oprócz mnie płk dr. Marcin Woyczyński i ppłk. Busler, a pozatem jeszcze tylko oficer sztabowy do zleceń ppłk. dypl. Kazimierz Glabisz.

Fundusz obrony morskiej

pod kierownictwem gen. Sosnkowskiego

Po zlikwidowaniu Komitetu Floty Narodowej gromadzenie środków na rzecz floty wojennej przekazane zostało specjalnem zarządzeniom rządu Lidze Morsk. i Kolonjalnej. W łonie tej poważnej instytucji powstał na mocy zatwierdzonego przez rząd specjalnego statutu fundusz obrony morskiej. Prezesem funduszu obrony morskiej zostaje mianowany kandydat, zgłoszony przez ministerstwo spraw wojskowych.

Do Rady Ministrów wpłynął wniosek ministra spraw wojskowych o mianowanie prezesem funduszu obrony morskiej inspektora armji, gen. dywizji Kazimierza Sosnkowskiego.

Po objęciu przez gen. Sosnkowskiego kierownictwa funduszu obrony morskiej będzie można uruchomić wstrzymaną od pewnego czasu akcję zbierania środków na rzecz polskiej marynarki wojennej.

Najwłaściwsza droga

Nożyce wydatków i dochodów skarbowych powoli się zwierają

Znany ekonomista prof. Adam Krzyżanowski ogłosił artykuł „Pożyczka Narodowa", w którym m. in. podkreśla, że Polska jest w położeniu szczęśliwszem niż wiele innych państw, ponieważ jej niedobór gospodarki skarbowej wykazuje ostatnio wyraźnie tendencję zniżkową w przeciwstawieniu do państw, które nie są w stanie zaradzić zwiększeniu deficytów. W Polsce nożyce wydatków i dochodów skarbowych powoli się zwierają, ale się jeszcze nie zamknęły. Nasi ministrowie skarbu wielce się zasłużyli odważnym energicznym wysiłkiem oszczędnościowym, niestety bolesnym, ale wskazanym, nawet nieuniknionym w danych okolicznościach.

„Jestem przekonany — pisze dalej prof. Krzyżanowski — że ten wysiłek mimo trudności będzie nadal niezłomnie kontynuowany.

Rząd dużo zrobił, zaniechawszy myśli uskutecznienia jeszcze jednej obniżki pensyj urzędniczych. Minister skarbu wybrał drogę najwłaściwszą, postanawiając rozpisać pożyczkę wewnętrzną. Wielu ludzi uważało doniedawna za rzecz zupełnie pewną, iż bezpieczniej jest przechowywać dolary niż kupować polskie pożyczki państwowe. „Dolarowicze" doznali zasłużonego zawodu. Zdobycie funduszów niezbędnie potrzebnych państwu drogą pożyczki jest zabezpieczeniem dalszego spokojnego pomyślnego rozwoju państwa oraz społeczeństwa. Podpisywanie pożyczki narodowej jest nie tylko spełnieniem obowiązku obywatelskiego, ale również najlepszem zabezpieczeniem na dalszą metę własnych trafnie zrozumianych interesów.

DR. HENRYK GRUBER,
prezes P. K. O.

Bez obcej pomocy

Własnemi siłami zwyciężymy trudności

W związku z ogłoszeniem subskrypcji obligacyj Pożyczki Narodowej, pragnąc zapoznać społeczeństwo z opinją przedstawicieli naszych sfer gospodarczych, zamieszczać będziemy kolejno ich oświadczenia, udzielone naszym Wydawnictwom.

Dr. Henryk Gruber — prezes Pocztowej Kasy Oszczędności, skupiającej w swych kasach wielomiljonowe sumy oszczędności mnogich rzesz obywateli Rzeczypospolitej, zapytany o wypuszczenie przez rząd Pażyczki Narodowej, oświadczył co następuje:

— Nie ulega wątpliwości, że emitowana przez Rząd 6 proc. Pożyczka Narodowa w wysokości 120 miljonów złotych w złocie przyjęta będzie przez całe społeczeństwo polskie, jako rozumny i celowy krok, uczyniony w kierunku utrzymania równowagi budżetowej.

Posunięcie to da nam pełną możność wykazania, że bez obcej pomocy i o własnych siłach zdołamy przezwyciężyć trudności, jakie Polska przeżywa wspólnie z innemi narodami.

Wiemy przecież, że w szeregu państw przeprowadzono ostatnio wielkie pożyczki wewnętrzne, które wszędzie były uwieńczone dodatnim wynikiem. Jest więc rzeczą pewną, że instynkt państwowy społeczeństwa polskiego dopisze niemniej, niż innych społeczeństw. Polska nie robi ryzykownych eksperymentów, lecz żyje poczuciem rzeczywistości i dlatego zdobywa coraz większą samodzielność w traktowaniu zagadnień gospodarczych. Pożyczka wewnętrzna, opiewająca na kwotę stosunkowo niewygórowaną, a przeznacona na wyrównanie minimalnego deficytu budżetowego, pomoże bezwzględnie do ostateczn. zrównoważenia budżetu bez uciekania sie o pomoc do obcych lub dalszych, zbyt bolesnych redukcyj i ograniczeń. Jeżeli chodzi o jej stronę finansową, to daje ona dobre oprocentowanie i wygodne warunki lokaty, wobec czego będzie niewątpliwie papierem atrakcyjnym na rynku finansowym.

Jak wiadomo, pokrycie pożyczki wewnętrznej odbywać się będzie w sześciomiesięcznych ratach, co stanowi znaczne ułatwienie subskrybowania, w szczególności dla szerszych warstw społeczeństwa. Pozatem pożyczka ta przedstawia szereg dogodności, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej, a omówionych w wywiadzie p. ministra skarbu — zakończył prezes Gruber.

Banki na pożyczkę



Na audjencji u Pana Ministra Skarbu Zawadzkiego delegacja Związku Banków wyraziła p. Ministrowi gotowość jak najdalej idącej pomocy w rozprowadzeniu Pożyczki Narodowej na rynku. Na zdjęciu — delegacja Związku Banków u p. ministra Zawadzkiego. Od lewej: p. radca Wiesław Zbijewski, b. minister Stefan Starzyński, Komisarz Pożyczki Narodowej, delegaci pp. Kazimierz Hoffman. Andrzej Rottwand i prezes Heilpern p. minister Skarbu Zawadzki

Czy „Kościuszko" zwyciężył

w zawodach o puhar Gordon Benneta?

Zawody balonów wolnych o puhar Gordon Benneta polegają, jak wiadomo, na dokonaniu przelotu jak najdłuższego, w linji prostej od miejsca startu. Zwycięża więc w tych zawodach balon, który wyląduje najdalej. Jak wynika z prowizorycznych obliczeń, polski balon „Kościuszko" przebył około 1.100 mil od Chicago, miejsca startu.

Oprócz balonu „Kościuszko" brało udział w zawodach pięć innych balonów. Jeden z nich, pilotowany przez von Ormana, dotychczas nie został znaleziony.

Największą odległość z pozostałych czterech balonów ma za sobą balon amerykański, który przeleciał około 800 mil. W ten sposób sprawa zwycięstwa w zawodach polskiego balonu jest zależna od tego, ile przeleciał nieznaleziony dotychczas balon von Ormana.

Von Orman jest jednym z najbardziej znanych amerykańskich pilotów balonowych. Raz już zwyciężył, zdobywając puhar Gordon Benneta. Stąd też amerykańskie sfery lotnicze z niecierpliwością oczekują wyników poszukiwań zaginionego balonu amerykańskiego, ponieważ od tego jest zależna sprawa zwycięstwa. W położeniu obecnem jednak zwycięstwo prawdopodobnie zostanie w ręku lotników polskich. Gdyby tak było, to wówczas zaszczyt organizowania przyszłorocznych zawodów balonów wolnych przypadłby w udziale Polsce. Zbiegłyby się wówczas w Warszawie dwie największe światowe imprezy lotnicze: Challenge 1934 i zawody o puhar Benneta.

Dodać należy, że balon „Kościuszko" został wykonany całkowicie w kraju z polskich materjałów. Załoga jego brała w roku zeszłym w zawodach udział na małym balonie „Gdynia", zajmując szóste miejsce. Ta sama załoga w roku bieżącym dokonała nadto rekordowego przelotu na wysokość, osiągając około 10.000 m. wysokości.

Kupiecka wycieczka z Moraw

150 osób przybędzie do Gdyni

W najbliższych dniach bawić będzie w Gdyni przez dwie doby wycieczka kupców z Moraw i Śląska Czeskiego w liczbie około 150 osób w celu zapoznania się z portem gdyńskim, jego urządzeniami, jakoteż zorjentowania się na miejscu co do możliwości współpracy handlowej z portem gdyńskim. Organizacją tej wycieczki zajęły się związki kupieckie: „Obchodni gremium", i „Kaufmännischer Verein". W wycieczce wezmą udział członkowie „Moravskeho svazu" w Bernie, największej kooperatywy czeskiej „Budouenost", kooperatywy niemieckiej „Heo", członkowie od działu zakupów Zakładów w Witkowicach oraz szereg przedstawicieli sfer kupieckich i różnych firm.

Niektórzy z nich, a mianowicie importerzy owoców południowych mają zamiar poczynić w Gdyni co do tych towarów tranzakcje. Również zainteresowanie ich m. in. dotyczy możliwości transportów olejów jadalnych z gdyńskiej olejarni. Gdyńskie sfery kupieckie będą zatem miały możność bezpośredniego zetknięcia się z kupcami pobratymczego kraju w celu dokładnego omówienia warunków współpracy.

Chorągiew Mahometa

Druga chorągiew z pod Parkan na Wawelu

W bitwie pod Wiedniem Sobieski zdobył „chorągiew Mahometa“. Ta chorągiew, to był symbol zwycięstwa dla wszystkich prawowiernych Turków. Wprawdzie, jak historyczne badania wykazały, nie była to chorągiew proroka, tylko chorągiew, której nazwa chorągwi Mahometa przypadła od imienia sułtana, Mahometa IV. Armja turecka pod Wiedniem była tak przeświadczona o tem, że to była właśnie chorągiew proroka, iż utrata jej złamała Turków moralnie. Od chwili zdobycia jej przez Sobieskiego pod Wiedniem, potęga turecka poczęła blednąć i ten kolos, zagrażający całemu chrześcijaństwu, przestał być groźnym —

Najcenniejszą tę zdobycz z bitwy wiedeńskiej król Jan Sobieski przesłał 13 września Ojcu św. przez swego zaufanego sekretarza. Chorągiew tę wśród wielkich uroczystości zawieszono w bazylice św. Piotra w Rzymie, — gdzie do dziś dnia się znajduje.

Wykorzystując zwycięstwo Sobieski nie spoczął pod Wiedniem, jak to zrobiła armja cesarza Leopolda ale puścił się za Turkami w pościg. Dnia 9 października wywiązała się bitwa pod Parkanami, naprzeciw Ostrzyhomia Była to bitwa bardzo ciężka, a zdaniem Jana III miała większe znaczenie wojskowe od samej bitwy pod Wiedniem. Wojsko polskie w dniu tej bitwy odało się pod opiekę Matki Boskiej Loretańskiej. Po zwycięstwie Jan III najwspanialszą zdobytą tego dnia chorągiew turecką wysłał również do Rzymu Ojcu Św. z prośbą aby ją złożono w Loretto. Papież XI spełnił życzenie króla. Zawieszono tę chorągiew w Loretto wśród wspaniałych uroczystości.

Dalsze losy tej chorągwi są bardzo ciekawe. W roku 1798, gdy legjony polskie zatrzymały się w Loretto, generał Dąbrowski podjął starania, by chorągiew tę jako cenną dla siebie pamiątkę mogli przejąć Polacy. Istotnie 7 czerwca 1798 chorągiew tę wręczyli przedstawiciele armji francuskiej generałowi Dąbrowskiemu — Tak dostała się ta chorągiew do Polski.

Z początku znajdowała się w Winnogórze w Wielkopolsce. Po śmierci gen. Dąbrowskiego w roku 1818 na mocy jego testamentu przeszła w ręce Tow. *Przyjaciół* Nauk w Warszawie. Po upadku powstania w 1831 roku zbiory Tow. Przyjaciół Nauk przewiezione zostały do Petersburga. Chorągiew loretańską jednakże Polacy zdołali ukryć. Odnaleziono ją dopiero w roku 1835 w jednej z piwnic gmachu i odesłano do Petersburga. Na podstawie układu pokojowego z Rosją sowiecką chorągiew ta wróciła do Polski w roku 1930 wraz z innemi **cennemi zabytkami naszej przeszłości**. Obecnie znajduje się ona w katedrze na Wawelu.

Serce króla Jana Sobieskiego



Sarkofag w kościele Kapucynów w Warszawie, zawierający serce króla Jana Sobieskiego. Jak wiadomo, kościół Kapucynów ufundowany został przez króla Sobieskiego. W tym też kościel spoczywały pierwotnie zwłoki wielkiego króla.

Kaplica Sobieskiego

Tam, gdzie dziś odbywają się podniosłe uroczystości

Kahlenberg jest tdrugim szczytem łańcucha Alp, który ciągnie się aż do Krainy. W roku 1628 cesarz Ferdynand II na prośbę i życzenia marszałka koronnego **Michała Wolskiego podarował Kahlenberg Ojcom Kamedułom** którzy założyli tam klasztor. W roku 1895 zawiązane zostało we Wiedniu towarzystwo pielęgnowania tej pamiątki za inicjatywą Piusa Twardowskiego, radcy ministerjalnego. Towarzystwo to wzięło sobie za zadanie urządzać corocznie nabożeństwo, w rocznicę odsieczy. Prócz tego jeszcze postanowiło postawić drogą składek pomnik królowi Janowi III Sobieskiemu,.

W roku 1900 kościół na Kahlenbergu przeszedł na własność Zgromadzenia księży polskich — Zmartwychwstańców i każdorazowy Rektor ma obowiązek czuwania nad tą historyczną pamiątką.

Nowi posiadacze kościoła odnowili go, bardzo pięknie, sprawili nowe organy, nową posadzkę w kościele i prezbiterjum cały kościół pokryli blachą miedzianą i przyozdobili kaplicę Sobieskiego.

Niewielka to kaplica. Zaledwie 50 osób pomieścić może. Wedle legendy historycznej znajduje się ona na tem miejscu, gdzie Jan III dnia 12 września 1683 służąc podczas Mszy św odprawianej przez O. Marco d'Aviano, błagał Najwyższego Pana o pomoc dla wojsk polskich.

Miejsce to **było ocalone częścią kościoła — który się tam dawniej wznosił, a który Kara Mustafa kazał spalić**. Tam też odbyła się narada wojenna Sobieskiego z księciem Karolem Lotaryńskim i innymi wodzami armji obronnej, stamtąd udał się mnich Marco d'Aviano (później kanonizowany) z krzyżem w ręku na wzgórze, skąd błogosławił rycerstwo chrześcijańskie, modląc się o zwycięstwo Krzyża nad półksiężycem.

Ściany kaplicy są przyozdobione wspaniałemi freskami prof. Rosena. Jeden z obrazów przedstawia Marca d'Aviano w chwili gdy po mszy zamiast liturgicznego „Ite Missa est“ wypowiedział prorocze słowa: „Joannes vinces“ **Jan zwycięży!**

Na fresku nad drzwiami wejściowemi przedstawieni są **patronowie Austrji, którym rycerz polski składa od stóp zieloną chorągiew proroka**. Niezmiernie ciekawą ozdobą kaplicę Sobieskiego, jest **100 herbów tych rodów polskich** których przodkowie brali udział w wiedeńskiej bitwie.

Przed trzema laty odbyło się **poświęcenie** kaplicy Sobieskiego i jednym z pierwszych kapłanów który odprawił Mszę św. przy *ołtarzu* **Marca d'Aviano** był ówczesny kanclerz Austrji dziś już nieżyjący prałat **dr. Seipel.**.

Ćwierć miljona wiernych

na uroczystem nabożeństwie

Legat papieski, kardynał La Fontaine odprawił pontyfikalną mszę z okazji zjazdu katolickiego w Wiedniu. W uroczystości tej wzięły udział olbrzymie tłumy obliczane na 250.000 osób. Obecni byli najwyżsi dostojnicy z prezydentem Austrji Miklasem na czele. Wśród dostojników Kościoła znajdował się Prymas Polski, kard. Hlond i wielu polskich księży biskupów,

—o—

ALFRED ŚWIERKOSZ

Wspomnienia o Janie III Sobieskim na Kaszubach

Znany pisarz i zbieracz przyczynków Kaszubskich, p. Alfred Świerkosz, zamieścił w „Gryfie“ (nr. 3) wspomnienia o królu Sobieskim na ziemi Kaszubskiej. Artykuł ten poniżej podajemy.

W północnej części Pomorza, a przedewszystkiem na Kaszubach pamięć wielkiego króla specjalnie wśród ludu po dzień dzisiejszy jest bardzo żywa. Pełno tu też po nim pamiątek, czy to w postaci licznych dokumentów podpisywanych własnoręcznie przez króla, czy też nadanych przywilejów, praw itp. Cały zaś szereg miejscowości chlubi się pobytem w swych stronach Jana III i to, gdy był jeszcze **wielkim hetmanem koronnym**, jak również i później, gdy uzyskał najwyższą godność, jaką mu Rzeczpospolita ofiarowała. Najwięcej śladów po Janie III jak równie realnych pamiątek, znaleźć można w ziemi **gniewskiej na Kociewiu** oraz ziemi puckiej na Kaszubach, mniej **już** w dawnem starostwie niegrodowem międzyłęskim, nowodworskiem i tucholskiem

Pierwsze wzmianki o Sobieskim na Pomorzu spotykamy około roku 1655, gdy starostwem gniewskiem rządziła wdowa po Radziwille Albrechcie, Stanisławie, Krystyna Anna z domu księżna Lubomirska. Ponieważ była bezdzietna, na starostwo gniewskie nie było następcy, to też wielki hetman koronny Jan Sobieski polecił w r. 1655 wygotować dla siebie przywilej na starostwo gniewskie bez daty czyli „z okienkiem“, „in quantumby tamta miała umrzeć osoba“ (Kluczycki, Pisma I, 241) Dnia 16 marca 1667 roku zmarła starościna gniewska Radziwiłłowa i w roku tym objął Sobieski starostwo. W roku 1673 zapisano mu na **Gniewie 150.000** guldenów i przy tej okazji zezwolono potomstwo Sobieskiego otrzymać Gniew przez 4 generacje. W roku następnym Sobieski zostawszy królem, odstąpił co zapisanej mu sumy i mimo, że królowi nie wolno było posiadać starostw przyznano w. r 1678 jemu i jego żonie dożywocie na posiadanych starostwach które miałw **Międzyłężu** od 1673 roku, w **Nowymdworze** (Tiegenhof obecnie na terenie W. M. Gdańska) od roku 1680, w *P*ucku od 4 kwietnia 1678 r. i w **Tucholi** w 1672 roku. Małżonka króla Marja Kazimiera, była starościną za życia króla na **Tczewie**, które otrzymała w grudniu w roku 1678 na wiano i przywianek z warunkiem, że „post sera fata królowej“ miało ono powrócić do prowentów stołu rólewskiego, czyli t. zw. ekonomji po myśli uchwały konstytucyjnej z roku 1590 następnie na *Brodnicy*, które to starostwo wyznaczono konstytucją sejmową z roku 1678 **„na oprawę królowej“** z uprawnieniem posiadania, dopóki będzie królową polską i mieszkać będzie w Polsce. Po śmierci zaś męża władała starostwami brodnickiem do roku 1698, wneiskiem do dnia 25 czerwca 1698 r., międzyłęskiem do dnia 25 czerwca 1699 r. i tczewskiem do śmierci w roku 1716. Najstarszy syn króla Jakób Sobieski był po śmierci ojca starostą nowodworskim od 1696 do 1714 r., które objął ponownie po śmierci najmłodszego syna Jana III Konstantego i dowody po królewiczu Konstantym Marji Józefy w r. 1728 do 1732 r. **Starostwo** zaś puckie po śmierci króla zdołało utrzymać się w rękach spadkobierców po Janie III **przez 20 lat**, tj. dopóki żyła wdowa Marja Kazimiera. Żyjącym królewiczom, Jakóbowi i Konstantemu wypłacił Jan Jerzy Przebendowski 120 tysięcy guldenów ciążącej zastawy na Pucku i wówczas Puck przeszedł w jego ręce

Podczas pobytu swego w Gniewie król Jan III Sobieski (obecny najcenniejszy zabytek miasta) zamek **pokrzyżacki**, po zniszczeniu go przez wojny szwedzkie polecił odrestauraować i urządził tak bogato, że za jego czasów był **drugim w Prusach Królewskich zamkiem po zamku w Malborgu.** Stare zamczysko jednak nie było zbyt wygodne dla rodziny królewskiej, zbudował więc król jako swą rezydencję wspaniały trzypiętrowy budynek poniżej zabudowań zamkowych, stojący po dziś dzień i będący koszarami dla bataljonu 65 pp. Budynek utrzymany w stylu barokowym, zachowany jest doskonale, tylko zeszpecony został przez Niemców, którzy po rozbiorach Polski zamienili go na ciężkie więzienie narówni z zamkiem. Z budynku rozwiera się wspaniały widok na płynącą obok Wisłę oraz jej dopływ, Wierzycę, jak również na całe Powiśle aż hen po Malborg i Kwidzyń. — Specjalną opieką otaczał król pobliską Gniewu miejscowość, Piaseczno(odległe o 5 km), słynącą na całe Pomorze jako miejsce odpustowe, gdyż w świątyni znajduje się cudowny posąg Matki Boskiej. Niejednokrotnie Jan III wraz ze swą rodziną odbywał tu **pielgrzymki**, czego widomym znakiem jest herb Sobieskiego Janina, znajdujący się na sklepieniu świątyni. Król bowiem kazał zaciągnąć w kościele piaseckim sklepienie barokowe, by spełnić ślub uczyniony w roku 1676 na wyprawie przeciwko Tatarom. Przedtem świątynia nie miała wogóle żadnego sklepienia.

Samo miasto Gniew było ongiś w posiadaniu **szeregu dokumentów** podpisanych przez króla, które jednak zabrane zostały do archiwum w Gdańsku. Król często bywał w Gdańsku i na wybrzeżu polskiem i to niejednokrotnie w *P*ucku, Gdyni, Helu, a przedewszystkiem w pobliskich Gdyni *K*olibkach, gdzie nad morzem niejeden raz spędzała swe wywczasy, ukochana Marysieńka. W pobliskim Pucka Rzucewie, tuż nad zatoką pucką, Jan III posiadał prześliczny pałacyk zbudowany w początkach 18-go wieku przez wojewodę malborskiego, a następnie **chełmińskiego Jana Weyhera**. Pałacyk ten przeszedł po śmierci Weyhera na własność syna Jakóba Weyhera, następnie odziedziczyła go żona Jakóba Weyhera, Radziwiłłówna z domu, a po niej przeszedł on dalszą drogą spadku na Radziwiłłową z domu Sobieską, która go bratu swemu, królowi Janowi darowała. Król Sobieski nieraz tu przebywał; w czerwcu 1685 r. **podpisał tu przywilej dla miasta Weyherowa**, które wziął w swą królewską i ojcowską łaskę — „in suam regiam et paternam gratiam“, przyrzekając postarać się o to, aby do dawnego rozkwitu i potęgi wróciło „pristinum florem et vigorem‘. Nadmieniamy tu mimochodem, iż w księgach magistrackich nie znajdujemy śladów pobytu w Wejherowie króla Jana; zawierają one natomiast wzmianki o krótkotrwałej tu bytności królewicza Jakóba oraz królowej Marysieńki, która udawała się **„stąd nad morze“** do własnych majętności Rzucewa i Kolibek. Dnia 6 sierpnia 1685 r. z Rzucewa pisał król Jan list, do klasztoru OO. Reformtów Wejherowie, zapisując zakonnikom na wsze czasy piwo (w Rzucewie istniał naonczas browar) i *ł*ososie jako ciężar na Rzucewie.

Dziś po pałacyku Sobieskiego niema ani śladu i jedyną pamiątką jaka tu pozostała jest **wspaniały park**, dochodzący do **brzegów** zatoki, oraz jedna z największych i najwspanialszych w Polsce **czterorzędowa aleja lipowa**, złożony z olbrzymich lip w ilości 260, reszta dęby, klony, kasztany, topole; wobec lip nikną tak, że aleja wydaje się jednolitą. — Drzewa z czasów przeróżnych. **Najstarsze** to lipy — według tradycji — sadzone **ręką króla**. Aleja ciągnie się na przestrzeni dwóch kilometrów. Urodą jej to czar historycznych wspomnień: Weyherowie, Jan III, królowa Marysieńka, Przebendowscy i wreszcie cisza ... nią poezja osierocenia.

(Dokończenie nastąpi).

TADEUSZ BOLDUAN.

Kaszubski plon w Gospodarza dom

na dożynkach w Spale

Jedziemy do Spały — na dożynki do samego Prezydenta Polski!

Tyle słyszało się o dobrym i mądrym, Kaszubami się opiekującym, siwym, dostojnym o jasnem spojrzeniu Panie, że trzeba jechać, pokłonić się i zawieść dary z kaszubskich łąk i kaszubskich pól.....

Ile zapału, ile serca włożono w przygotowania do wyjazdu trudno opisać. W piątek wieczór, trochę dżdżysty, trochę smutny, lecz pełen radości i wesela, ruszyła nasza drużyna z wejherowskiego dworca. Żegnała nas radośnie ludność miasta, tłumnie przybyła na dworzec. Zabrzmiały dźwięki **kosedera** i melodyjnego **szepra**, a potem z wielu piersi wyrwała się potężna pieśń **„Nigde do zgube nie przindą Kaszuby"**. Na dworcu w Gdyni oczekiwali już **helscy, jastarnieńscy i kuźniccy rybacy, rosłe jak dęby o uśmiechniętych, wiatrem i burzą smaganych, bronzowych twarzach.**

STROJNY KOROWÓD OD MORZA.

Krótki postój na dworcu w Gdańsku, w starem, **polskiem, kaszubskiem mieście, stolicy dzielnych Mestwinów,** gdzie na oliwskim cmentarzu zapomniane, zda się, leżą ich prochy. I znowu płynie głęboko, setki piersi **„Hym Kaszubski"**, a potem **„Rota"**. Dziwią się Niemcy gdańscy barwnym naszym strojem i pieśni naszej, jak grom. Serdecznie żegna nas przybyła na dworzec Polonja gdańska, z której reprezentacją mamy się spotkać za dni kilka w Spale. Długo jeszcze w ciemną noc płynie nasza pieśń, dźwięki muzyki i radosny gwar....

W sobotę przed południem stanęliśmy w Spale. Po smacznym obiedzie żołnierskim w masowej kwaterze odpoczywamy po trudach podróży. Potem próby chórów i tańców naszych: **kosedra, szewca, dżeka i szepera na estradzie w wielkiej żniwnej hali.** Przygląda się brać ludowa z całej Polski niewidzianym dotąd **tańcom i strojom kaszubskim, bo w nich poraz pierwszy Kaszubi goszczą w Spale.** Burza oklasków i bisy, aż zmęczone pary i śpiewacy ustępują miejsca innym rodakom z **Polesia, Łowicza, Sandomierza, Krosna, Śląska, Wilna...**

I znowu rytm **muzyki swojskiej,** z pól i wód i łanów zbóż w wiew wiatru się poruszających, która jest zwierciadłem życia, radości, **smutku i trosk każdej z polskich wsi.**

W niedzielę rano wielka Sala Żniwna gromadzi kilkunastu tysięczną brać na uroczystem nabożeństwie. Wraz z Głową Państwa i członkami Rządu klęka lud i z rąk arcypasterza Ks. Biskupa Kubiny, bierze **błogosławieństwo dla siebie, domów swych, pól i dobytku.** Padają krople wody święconej na wieńce żniwne, uwite z złotych zbóż, a potem płyną głębokie słowa o wartości i znaczeniu ziemi i pracy człowieka z wiarą i ufnością w Bogu.

PO UŚMIECH PANA PREZYDENTA.

Po nabożeństwie uformował się barwny korowód, by powitać przed pałacem Pana Prezydenta. W otoczeniu Starosty dożynkowego Pawła Miotka z Luzina, Kaszuby, w piękny ludowy odziany strój, przodownic i reprezentantów wszystkich grup ludowych przyjął Pan Prezydent **hołd polskiego ludu.** Szli na czele pochodu Kaszubi z wizerunkiem **czarnego Gryfa**, bogatym wieńcem żniwnym, w środku którego znajdowała się **miniatura spalonego muzeum wdzydzkiego przy dźwiękach skocznego marsza własnej orkiestry;** szli Kaszubi z nad morza w **rybackich strojach:** barwne i hoże **dziewczęta i malowani chłopcy z morskiego, kartuskiego i kościerskiego, szli z pieśnią na ustach dziarscy, dumni, uśmiechnięci.** Gdy zbliżyli się do Głowy Państwa gromkie **„Niech żyje"** wyrwało się z wezbranych radością piersi.

Uśmiech radosny zabłysł na twarzy Prezydenta, bo szczerze, serdecznie i żywiołowo witała Go Polska, **co nad Bałtykiem trzyma straż.** Za nami szła Wielkopolska, Śląsk, Mazowsze, Krakowskie, Podhale, Huculszczyzna i t. d. — wielotysięczny, rozdrgany, rozśpiewany, barwny korowód.

DWUNASTU BRAMAMI.

Lecz właściwa uroczystość, ta podniosła, co spaja i **buduje** i każe sercu uderzać w **akordy** tak **czułe i wzniosłe,** odbyła się **po południu,** kiedy na stadionie z dwunastu bram idzie ta wielka ludowa Polska ku **Dostojnemu Włodarzowi** z pieśnią staropolską na ustach **„Plon niesiemy plan w Gospodarza dom".** Idzie tłumnie „bajecznie kolorowy" lud, **złote niosąc wieńce,** by złożyć podziękowanie Dostojnemu Panu za wolność, **za opiekę, za plon codziennej pracy, za wolny Polski kraj i wolny lud...**

ŚLUBOWANIA I WIANKI W DARZE.

Wnet Starosta dożynkowy w **kaszubskiem narzeczu** wita Pana Prezydenta:

DOSTOJNY GOSPODARZU!
Cało Polska, jak długo i szeroko w dniu [dzisiejszym
Łączy się całym sercem z swoim Gospoda- [rzem Nodostojniejszym
I w duchu bierze udzał pełna radosce
W tej tak niezwykłej uroczystosce „Dożyn- [ków".
I to Pomorze, Wielkopolska i zemie po- [łudniowe,
Śląsk i Polesie i wszetci zemie srodkowe,
Od Gduńska, aż gdze leży Wileńszczyzna —
To wszetko je dziś naszo [polsko Ojczyzna.
Me tu obecni to telko delegacje,
Kterne mają w zadaniu złożec Tobie owa- [cje.
Tak me też do tego obrządku
Pospieszele z każdego i ostatniego zakątku,
Ażeby Tobie, Dostojny Panie,
Podzękowac za trości i opiekowanie.
I ażebe Tobie dac to zapewnieni,
Że me wszetci czujemy sę złączeni
Nazot na łono naszy matki Ojczyzne,
I że bronic będzemy naszych ojców spus- [cizne
Tak jak me tego niedługo temu dowód [składale,
Czej na naszą Polskę bolszewice najeż- [dżale.
Ale ju choc w dalszy przyszłosce —
Niech żaden wróg nie doprowadzy nas do [złosce,
Bo tej me znów pudzeme w zwartym sze- [regu
Ale tej może aż do Szczecin i aż [do Kołobrzegu;
Bo jesz dzis dzień tę zemię
Zamieszkuje rdzennie polści [plemię.
A me be przez to nijak nie zgrzeszele,
Bo me be telko naszych braci z niewoli [wezwolele.

. . . .

A tero, Gospodarzu Dostojny,
Pozwól nom złożec ten nasz dar hojny,
Prze kternym me pracowale w poce czoła
Ale zato je pełna nasza stodoła.
Racz więc przejąc te wionki w darze,
Kterne Tobie składają wszetce polści go- [spodarze.

Z PIEŚNIĄ ŻNIWNĄ Z NAD BAŁTYKU.

I oto zbliża się pierwsza grupa wieńcowa, Kaszubi z nad Bałtyku, **krainy jezior, gotyku, sosen i zielonych igrających ze słońcem buków liści.** Idą powolnie z muzyką i pieśnią żniwną na ustach:

Stoji bëlëca na wodłogu,
Dograbjilë më, chwała Bogu:
Plón njesemë plón, Naszim panom wdom.
Abi žëtko plónovało,
Po sto korci z rzęda dało:
Plón njesemë plón, Naszim panom wdom.

Dzisô jesme dograbjilë,
Beczka pjiva zarobjilë:
Plón njesemë plón, Naszim panom wdom.

Votmikôjce szërok vrota,
Bo nesemë vjonek z złota:
Plón njesemë plón, Naszim panom wdom.

Przez ten vjonek vjater vieje,
A nasz Pon sedö nas smjeje:
Plón njesemë plón, Naszim panom wdom.

KASZUBSKI ŻNIWNY WIENIEC.

Czterech żeńców niesie wieniec. Odbiera go przodownica, młodziutka panna Hoeftówna i wręcza go Panu Prezydentowi. Mówi powoli, godnie, bo wie, że w imieniu Kaszubskiej Ziemi całej **składa symbol plonu w ręce Gospodarza polskiej Ziemi:**

„Dostojny i Kochany Panie!

Z Kaszeb, daleci a pienkni jesme zemi, z kraine bogati w wode, pienkni rzeci, modre jezora na **kształt krziża,** jak wdzydzkie rozpiante, zelone lase i piosczy biołe gdze żetko **je marne, ale z głodu nikt nie wumarł,** i **nikt zemi nie porzuceł, bo od wieków trwóme Polsce wjedno wierny. Wszetko je tam ju zesekłe** i żetko i ows i pszenice pezynka i sano dla krówci czarno - biołej, bo mleko beło bez zymk. A cze jesme splónowale z naszych pól, Tobie dobry nasz Panie Polsci cały, wieńc ten **żniwny składome, bes nom w zdrowiu i szczescu dobrze gospodarzył, be lud na wsach i miastach chleba mioł w bród i be on choc ubogo, ale godnie i szczeslewie żeł, wjedno z wiarą w Böga i wielkość i jasny wid naszej Ojczezne.**

Niech nom nasz drodzi Pan Prezydent żeje!".

BOCHEN CHLEBA Z NOWEGO ZBIORU.

Składają następnie rybacy żniwo z morza: **ryby z polskiego morza,** a potem kwilą **skrzypce, dudnią basy i w tan puszcza się cała drużyna.** Koseder i **„dżek"** odtańczone z werwą podobały się, aż **oczy wszystkim błyszczały.**

...A teraz już idą — **regjon za regjonem, ziemia za ziemią** — rozśpiewane, rozedrgane chylą się **wieńce i płyną życzenia...** Składając ostatni, **ogólnopolski wieniec,** starosta dożynkowy podaje Panu Prezydentowi **bochen chleba z nowego zbioru,** mówiąc:

Oto macie bochen chleba,
bo tego najwięcej trzeba,
krajcie nie dużo, nie mało,
żeby dla wszystkich stało
Amen.

Już dzieli się **Pan Prezydent chlebem** ze starostą, przodownicami, Gospodarzami, a chór śpiewa:

Bóg zaczyna i Bóg kończy,
Kochające serca łączy.

PRZEBOGATA CHWILA.

Wieczorem przy jarzących się światłach gości Pan Prezydent u siebie w pałacowym ogrodzie kilkuset przedstawicieli polskiego ludu. I znowu płynie pieśń, przewijają się tancerze — długo brzmią okrzyki **„Niech żyje!"**.

Opuszczamy Spałę wdzięczni **za tyle serca, za tyle radości i chwil szczęścia, zbratania się polskiego ludu — od morza po wileńskie puszcze i Tatry srebrno-siwe.** I, kornie chyląc czoła przed Majestatem Rzeczypospolitej, szepcą usta:

Polsko, co tylu masz zdrowych i wiernych synów — nie zginiesz.

Tegoroczny udział **kaszubskiej grupy regjonalnej w dożynkach w Spale,** jest usługą **Związku Strzeleckiego,** który podjął się trudnego zorganizowania **grupy regjonalnej** i przygotowania z wielkim nakładem pracy i poświęcenia. Udział młodzieży kaszubskiej w dożynkach pod przewodem Związku Strzeleckiego **znalazł ogromny oddźwięk i niezatarte wspomnienia w Spale** i przyczyni się **wielce do pogłębienia pracy przysposobienia na Kaszubach.**

Pomorze w manifestacji jedności i braterstwa ziem kresowych

Niedzielne uroczystości 25 lecia wileńskiego Związku Strzeleckiego, połączone ze zjazdem przedstawicieli ziem kresowych, rozpoczęły się mszą polową, odprawioną na placu Łukiskim. Dokoła ołtarza, zbudowanego z pontonów, ustawiły się zastępy strzeleckie, oddziały Federacyj, przysposobienia wojskowego z całej Wileńszczyzny, kadeci korpusu nr. 1 im. Marszałka Piłsudskiego ze Lwowa, liczne poczty sztandarowe b. powstańców śląskich oraz drużyn przybyłych ze Lwowa, Wołynia i Pomorza.

Po mszy św. odbyła się na miejscu straceń bohaterów powstania 1863 manifestacja jedności i braterstwa ziem kresowych, w czasie której przemawiali przedstawiciele wszystkich dzielnic kresowych Rzplitej, gromadnie przybyli do Wilna ażeby w dniu 25 lecia istnienia walki czynnej zadokumentować przed całym światem łączność **braterską** naszych dzielnic kresowych.

W imieniu pomorskiej federacji przemawiał jej prezes dr. Siudowski wyrażając hołd, jaki składa ziemia pomorska tej ziemi, która wydała wiekiego Budowniczego Państwa, — twórcę idei strzeleckiej, Marszałka Piłsudskiego. —

Po tej manifestacji odbyła się defilada, połączona z pochodem. Po zakończeniu pochodu odbyło się złożonie wieńców na trumnę ks. biskupa Bandurskiego w bazylice, na mogile Sierakowskiego na Górze Zamkowej oraz na płycie Nieznanego Żołnierza.

Strzeleckie zastępy z Pomorza, jak również przedstawiciele pomorskiej Federacji Obrońców Ojczyzny przyjmowani byli serdecznie owacyjnie.

Konferencja u P. Wojewody

w sprawie eksportu produktów przemysłowych

P. Wicewojewoda pomorski dr. **Mieczysław Seydlitz,** w zastępstwie nieobecnego p. wojewody zwołuje **na dzień 14 bm. godz. 10 rano** w auli pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego **Konferencję, celem omówienia z czynnikami zainteresowanemi możliwości wzmożenia eksportu produktów przemysłu przetwórczego** oraz ustalenia, jakie gałęzie wytwórczości w akcji tej mogłyby wziąć udział. Ponadto rozpatrywane będą na konferencji warunki tego eksportu, jak również ogólne metody postępowania w tym zakresie.

Konferencję zwołuje się na skutek zalecenia **Min. Przem. i Handlu** w porozumieniu z Izbami Przem.-Handlową i Rzemieślniczą. Porządek dzienny ustalono jak następuję:

1) Zagajenie, 2) Udział Pomorza w ogólnopolskim eksporcie, 3) Akcja rządowa w kierunku popierania eksportu na tle obecnej polityki handlowej, 4) Rola inicjatywy prywatnej w popieraniu eksportu, 5) Omówienie zasad postępowania celem wzmożenia akcji eksportowej, 6) Dezyderaty w stosunku do administracji w związku z akcją wzmożenia eksportu. Referaty obejmuje **Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni oraz Urząd Wojewódzki.**

Ulgi w spłatach należności za osady

Na mocy ustawy z dnia 24 marca 1933 r. wszyscy osadnicy, którzy nabyli osady przed 9 stycznia 1926 r., zawierając przedwstępne umowy kupna z **Okręgowym Urzędem Ziemskim w Grudziądzu w walucie markowej lub w równowartości zboża, mogą na mocy podań uzyskać,** złożonych do Min. Rolnictwa i Reform Rolnych za pośrednictwem O. U. Z. do 1 lipca 1934 następujące ulgi:

1) w wypadkach wpłacenia **całkowitego szacunku osad w markach polskich** — zaliczenie jako pełnej wartości osady; 2) w wypadkach wpłacenia **części wartości osady,** przyjęcia orzeczenia przewłaszczeniowego i wyrobienia przewłaszczenia — **zaliczenie** części wpłaty według pierwotnego szacunku osady i zmianę warunków przewłaszczenia.

Skorzystać z tej ustawy mogą wszyscy osadnicy, którzy: 1) bądź to **nie przyjęli ponownych szacunków osad** i złożyli w przepisowym czasie — odwołania, 2) bądź to **przyjęli ponowne szacunki osad,** nie wyrobili lub wyrobili przewłaszczenia.

Ze względu na to, że osadnicy, którzy już otrzymali orzeczenia przewłaszczeniowe i nie zaskarżyli ich w przepisowym terminie narażeni będą **na egzekucje z tytułu zaległych spłat** z reszty ceny kupna, winni oni we własnym interesie wnosić przed 1. października 1933 r. podania do O. U. Z. o **zmianę w tytułach reszty ceny kupna,** prosząc równocześnie o **wstrzymanie** kroków egzekucyjnych

Pomorze na pożyczkę narodową

Każdy pracownik P. T. R. subskrybuje jedną obligację

Jeszcze nie przebrzmiał apel rzucony przez Obywatelski Komitet Pożyczki Narodowej, a już z całego szeregu organizacyj, stowarzyszeń, instytucyj publicznych i prywatnych napływać zaczęły ze wszystkich stron deklaracje i uchwały, wzywające do subskrybowania tej pożyczki **stosownie do możności każdego obywatela.**

Poniżej podajemy jako jedno z pierwszych na Pomorzu wezwanie **Koła Pracowników Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu.** Wezwanie to brzmi:

„Doceniając w zupełności trudną sytuację, w której znalazł się Skarb Państwa pomimo przewidującej i ostrożnej polityki finansowej, dzięki której Państwo Polskie dawało sobie radę w najcięższych chwilach obecnego kryzysu, kiedy waliły się największe potęgi finansowe świata **Koło Pracowników Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego uchwala jednogłośnie, iż każdy z pracowników P. T. R. subskrybuje co najmniej jedną obligację pożyczki narodowej, aby w ten sposób czynnie przyczynić się do przetrwania tak trudnej jak obecna sytuacji.**

Zarazem Koło Pracowników P. T. R. wzywa wszystkie Organizacje do powzięcia **analogicznych uchwał, aby nie było ani jednego z ich członków, któryby na apel Skarbu Państwa nie odpowiedział ofiarną pożyczką zaoszczędzonego grosza.**

W szczególności wzywamy do oficjalnego podania odnośnych uchwał w prasie **Stowarzyszenie Urzędników Państwowych w Toruniu, Związek Pracowników Komunalnych, Związek Pracowników Kolejowych i Stowarzyszenie Pracowników Pomorskiej Izby Rolniczej.**

Kto odmówi niesienia choćby nawet z największym wysiłkiem skromnej pomocy Skarb. Państwa, niechaj do tego przylgnie **piętno niewdzięcznego syna odrodzonej Polski".**

Straszna katastrofa u mety

Samolot runął na ulicę w Warszawie

W oczach publiczności zgromadzonej na lotnisku Mokotowskiem w czasie przylotu zawodników konkursu krajowego z Poznania do Warszawy wydarzyła się straszna **katastrofa lotnicza.**

Samolot wojskowy „Henriot'', który wykonywał ewolucje nad lotniskiem, wpadł nagle w **korkociąg i runął na ulicę Rakowiecką.** Natychmiast na miejsce wypadku wyruszyła karetka pogotowia lotniczego, wyjechał też samochodem obecny na zawodach kpt. **Skarżyński,** wioząc ze sobą lekarza.

Jak się okazało, samolot spadł na asfalt **ulicy Rakowieckiej,** zawadziwszy jednocześnie o parkan i **rozbił się na miazgę.** Pilot tego samolotu, **por. Chełmiński** został natychmiast wydobyty **z pod szczątków samolotu.** Stan jego jest **beznadziejny.** Drążek steru wbił się w jego **klatkę piersiową.** Ręce i nogi ma **złamane oraz rozbitą głowę.** Dalej wydobyto por. rez. Milczewskiego, zawiadowcę cywilnego portu lotniczego, który z tegoż samolotu dokonywał zdjęć fotograficznych. Stan por. Milczewskiego budzi nadzieje utrzymania go przy życiu. Ma złamaną nogę **powyżej kolana i rozbitą głowę.**

W sferach lotniczych wyrażają przypuszczenie, iż powodem katastrofy był szczegół, że samolot „Henriot'', jako dwupłatowiec szkolny, posiada dwa stery. Prawdopodobnie por. Milczewski, w czasie fotografowania, bezwiednie unieruchomił ster, znajdujący się obok jego siedzenia, uniemożliwiając w ten sposób pilotowi prowadzenie maszyny. **Są to jednak przypuszczenia.**

Przyczynę katastrofy wyjaśni komisja techniczna, która zjechała na miejsce wypadku.

Por. Chełmiński nie odzyskując przytomności zmarł.

Stan drugiej ofiary katastrofy porucznika Milczewskiego nie budzi obaw, chociaż ma on nogę złamaną w trzech miejscach. Zranienia głowy nie okazały się groźne.

Dramat miłosny w restauracji

Uczeń zabił ukochaną i popełnił samobójstwo

W restauracji „Europa" w Piotrkowie rozegrał się krwawy dramat miłosny. Do Piotrkowa przybyli z Tomaszowa *21* letnia *P*elagja Cyngler i 18 letni *W*łodzimierz *K*awecki, uczeń gimnazjum z Tomaszowa i udali się do restauracji „Europa", gdzie zajęli gabinet.

Po spożyciu obiadu zamówili herbatę. Gdy kelner opuścił gabinet rozległy się dwa strzały. Oczom przybyłym przedstawił się straszny obraz. Na ziemi leżały dwa *ciała* w kałuży krwi.

Jak okazało się Kawecki strzelił do Cyngle równej, raniąc ją ciężko, poczem strzelił sobie w głowę. Po przewieziou do szpitala Kawecki zmarł, **a stan Cynglerówny jest beznadziejny.**

Dramat ten powstał na tle *miłosnem* i wywołał zrozumiałą sensację w Piotrkowie.

Klarkówna jestem...

Rodowita miss Clark po powrocie z Krakowa

O tem, jaki wpływ wywiera kultura polska na obcych, świadczy fakt następujący, podany przez Radę Organizacyjną Polaków z zagranicy:

Po dwóch latach studjów na Uniwersytecie Jagiellońskim powróciła do Ameryki **rodowita miss Elizabeth Clark,** słuchaczka filozofji w dziale literatury polskiej.

Jadąc do Polski, prawie wcale jej nie znała, **jak nie znała zupełnie języka poskiego,** którym włada dzisiaj pierwszorzędnie. Obecnie miss Clark ma zabrać się do tłómaczenia polskiej literatury na język angielski.

Na przystani w Nowym Jorku rodowita mis Clark witała się z otoczeniem **po polsku „Klarkówna jestem".**

Połknęła pierścionek i lusterko

bo córka chciała wstąpić do klasztoru

Niezwykły zamach samobójczy popełniła żona mierniczego w Horodence.

Desperatka połknęła *pierścionek i odłamki z lusterka* Powody tego niezwykłego kroku są naprawdę przedziwne. Córka Tarantiukowej, 25-letnia Helena oświadczyła przed kilku tygodniami matce, że zamierza wstąpić do klasztoru Matka nie chciała się na to zgodzić. Wszelkie jednak perswazje i zaklinania matki nie odniosły skutku,. Helena uporczywie bowiem trwała przy swoim zamiarze. P. Tarantiukowa, która chciała córkę *wydać za mąż* i miała wogóle inne plany na przyszłość, tak się tem przejęła, że chciała *pozbawić się życia.* Położyła się do łóżka oświadczając córce, że jest chora i prosiła ją, by jej *podała torebkę.*

Niczego nie przeczuwając, Helena spełniła życzenie matki, a ta szybkim ruchem wyjęła z torebki *pierścionek,* który *połknęła,* następsie *połknęła kawałek lusterka.* Przerażona córka wezwała lekarza, który stwierdził, że pierścionek znajduje się w *żołądku,* a odłamki lusterka *utkwiły w gardle.* Na polecenie lekarza odwieziono p. Tarantiukową natychmiast autem do Lwowa, gdzie w szpitalu poddano ją operacji.

Zapalniczki w mikroskopach

przemycały firmy niemieckie na wystawę poznańską

W magazynach Urzędu Celnego w Poznaniu dokonano rewizji skrzyń zawierające mikroskopy przysłanych na *„Wystawę Zdrowia i Opieki Społecznej"* przez niemiecką firmę *Leitz z Wetzlaru w Niemczech.* Znaleziono siedemdziesiąt kilka zapalniczek, które usiłowano *przemycić* między mikroskopami do Polski

Jest to niesłychana prowokacja ze strony firm niemieckich, które wykorzystują każdą sytuację i sposobność, by zalać swemi wyrobami rynek polski. Jeden z naszych czytelników doniósł, że w głośniku sprowadzonym z Paryża, *znalazł tuzin pończoch* jedwabnych Widocznie zapomnianych przez szmuglerów, którzy, korzystając z tego, że radjosprzęt nie podlega rewizji celnej, przemycają różne artykuły bez specjalnego niebezpieczeństwa dla swojej osoby.

Górnoślązacy zwiedzają Gdynię

Od dwu dni bawi w Gdyni wycieczka *z powiatu pszczyńskiego,* która w liczbie *730 osób,* reprezentujących różne zawody, przybyła pod przewodnictwem starosty pszczyńskiego *dra Jarosza.* W wycieczce tej biorą również udział poseł na sejm p. *T. Jareczyk,* lekarz powiatowy dr. *Cichy* i 3 księży: ks. prob. *Kupilas,* ks proboszcz *Zając* i ks. *Maroszyk.*

W pierwszym dniu pobytu górnoślązacy wzięli udział w *uroczystem nabożeństwie w kościele Najświętszego Serca Jezusowego,* odprawionem na intencję ojczyzny, poczem udali się na przystań Żeglugi Polskiej, gdzie nastąpiło powitanie wycieczki przez reprezentanta komisarjatu rządu w Gdyni *nacz. Modlińskiego* i przemówienie starosty Jarosza. Następnie wycieczka udała się holownikami na zwiedzenie portu gdyńskiego. Po południu w hotelu emigracyjnym na terenie portu uczestnicy wycieczki wysłuchali referatu magistra *Koselnika* o rozwoju portu gdyńskiego oraz przemówienia reprezentanta ZOKZ p *Legockiego.*

W dniu wczorajszym wycieczka udała się statkiem na zwiedzenie Helu.

Belgijski statek szkolny „Mercator" odpłynął wczoraj do Antwerpji

Jak już donosiliśmy, przez kilka dni bawił w porcie gdyńskim *statek szkolny belgijskiej marynarki handlowej „Mercator",* który odbywał podróż ćwiczebną po Bałtyku wraz *z 60 kadetami.* Przedwczoraj komendant statku p. *R. Van de Sande* wraz z konsulem generalnym królestwa belgijskiego w Gdańsku p. *M. Valcke* złożyli oficjalne wizyty *komisarzowi rządu p. Sokołowi,* zastępcy dyrektora Urzędu Morskiego *inż. Garnuszewskiemu* oraz zastępcy kapitana portu.

W tymże dniu o godz. 15 złożyli rewizytę na statku „Mercator" komisarz rządu w towarzystwie wicekomisarza inż. Szaniawskiego i sekretarza Mroczkiewicza, zastępca dyrektora Urzędu Morskiego i kapitan żeglugi wielkiej p Górski w zastępstwie komendanta portu.

Wieczorem Państwowa Szkoła Morska w Gdyni *podejmowała podwieczorkiem w salach szkolnych oficerów i kadetów statku „Mercator".* W dniu 11 bm. w godzinach popołudniowych „Mercator" wypłynął z portu gdyńskiego, zdążając na zakończenie podróży do portu macierzystego w *Antwerpji.*

Wycieczka kolejarzy słowiańskich w Gdyni

Na zaproszenie zjednoczenia kolejarzy polskich wczoraj przybyła do Gdyni delegacja *Ligi Słowiańskich Kolejarzy.* Wycieczka, składająca się *z 48 osób,* zwiedziła port i miasto a popołudniu odbyła przejażdżkę na Hel. Wieczorem goście słowiańscy odjechali do Poznania.

Z całego kraju

PAMIĘCI ŻWIRKI I WIGURY.

W całym szeregu miast odbyły się obchody ku czci ś. p. lotników Żwirki i Wigury, połączone z nabożeństwem w kościołach. W Sosnowcu odsłonięto ku czci lotników płytę pamiątkową.

POGRZEB GÓRNIKÓW.

W Sosnowcu odbył się pogrzeb trzech robotników, którzy ponieśli tragiczną śmierć w czasie ostatniej katastrofy w podziemiach kopalni „Modrzejów''. W pogrzebie, który się odbył w Nisce, wzięły udział liczne rzesze robotnicze. Szczególną uwagę zwracały dziesiątki dzieci górników, które składały kwiaty na grobach zmarłych tragicznie górników w imieniu swych rodziców.

ZJAZD GOSPODARCZY.

W Płocku obradował powiatowy zjazd gospodarczy BBWR z udziałem 400 działaczy. Przewodniczący zjazdu odczytał długą listę zapisów na pożyczkę narodową, na którą na zjeździe zgłoszono z górą 25 tys. zł.

ZŁOTY PAS STEKKERA.

Sensacyjny mecz zapaśniczy Schwarz — Sztekker, wygrany przez Polaka, toczył się o złoty pas miasta Katowic, który dotychczas znajdował się w posiadaniu Niemca Schwarza. Pas ten zdobył Sztekker, jednakże nie otrzymał go, bowiem celnicy niemieccy odebrali pas Schwarzowi przy przekraczaniu granicy. Schwarz przywiózł jedynie ze sobą zaświadczenie **konfiskaty** pasa, które wręczył po przegranej Sztekkerowi. Obecnie jeden z adwokatów katowickich **stara** się w imieniu Sztekkera o zezwolenie na **wywóz** tej cennej nagrody zapaśniczej z Niemiec do Polski.

POD SĄD DORAŹNY.

Na strażnika granicznego Kasprzaka, pełniącego służbę przy stawidle kolejowem w Szarleju, napadło trzech przemytników, którzy odebrali mu karabin i bagnet i pobili do utraty przytomności. Następnie przemytnicy połamali karabin i zbiegli. W wyniku zarządzonego pościgu schwytano wszystkich trzech napastników. Są to Górny Jan, Górny Stefan i Szeliszowski Jan, wszyscy z Szarleja. Kasprzak odniósł poważne obrażenia. Sprawcom napadu grozi sąd doraźny.

„Polonja" bydgoska zremisowała z „Gedanją"

Rozegrane na Stadjonie Miejskim w Bydgoszczy zawody piłkarskie o wejście do Ligi pomiędzy drużyną „Gedanji'' z Gdańska, a K. S. „Polonją'' bydgoską zakończyły się niespodziewanym remisem w stosunku 3:3 (1:1).

Zawody te, wskutek pięknej pogody cieszyły się dość dużem zainteresowaniem publiczności. Krótko po rozpoczęciu gry uczczono przez minutową ciszę pamięć znanego pioniera piłkarstwa polskiego ś. p. dra Cetnarowskiego.

„Państwo, które wypełniało punktualnie i bez zastrzeżeń swoje zobowiązania i nadal z całą ścisłością je wypełnia, ma prawo odwołać się do kredytu u swych obywateli". (Premjer J. Jędrzejewicz).

Dowód zaufania do własnego państwa złożymy, podpisując POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Gdy „toruńskie dzieci“ wracają z manewrów

Społeczeństwo miasta powinno serdecznie powitać swój pułk macierzysty

63-ci pułk piechoty, który jest toruńskim pułkiem macierzystym, zakończył swe *jesienne manewry w okolicy Brodnicy i Lidzbarka i obecnie wraca do domu* — do Torunia. Jest zwyczajem wszystkich prawie miast, że wracających z manewrów żołnierzy macierzystych formacyj wojskowych *społeczeństwo wita serdecznie*, dając wyraz uczuciom, które ożywiać powinny każdego dobrego obywatela w stosunku do młodej, a tak dzielnej Armji polskiej.

W Toruniu dotychczas zwyczaj ten niestety nie był należycie pielęgnowany. A przecież, czy te żołnierzyki nasze, wracając do miasta po pełnych znoju i trudu ćwiczeniach, nie zasłużyli sobie na gorące powitanie, pozwalające im odczuć serdeczność, jaką ich darzy ogół miejscowego obywatelstwa? Czyż nie pamiętamy tych czasów, kiedy entuzjastycznie witaliśmy ich poprzedników, pierwszych rycerzy Odrodzonej Polski, zasypując szare mundury deszczem wonnego kwiecia? Czy zabrakło nam wtedy wyrazu dla naszych uczuć?

Dziś, gdy w wolnym już Toruniu witamy pułk, wkraczający w mury miasta po ukończeniu dorocznych manewrów, żywo stanąć nam powinny w oczach te obrazy z niedawnej przeszłości, a w wyobraźni stworzyć sobie musimy imię, które, być może, przyniesie nam niedaleka przyszłość. Wtedy, gdy zobaczymy te szare, utrudzone postacie, niewątpliwie odnajdziemy w sobie wiele zapału i radości, które nie trudno nam będzie uzewnętrznić

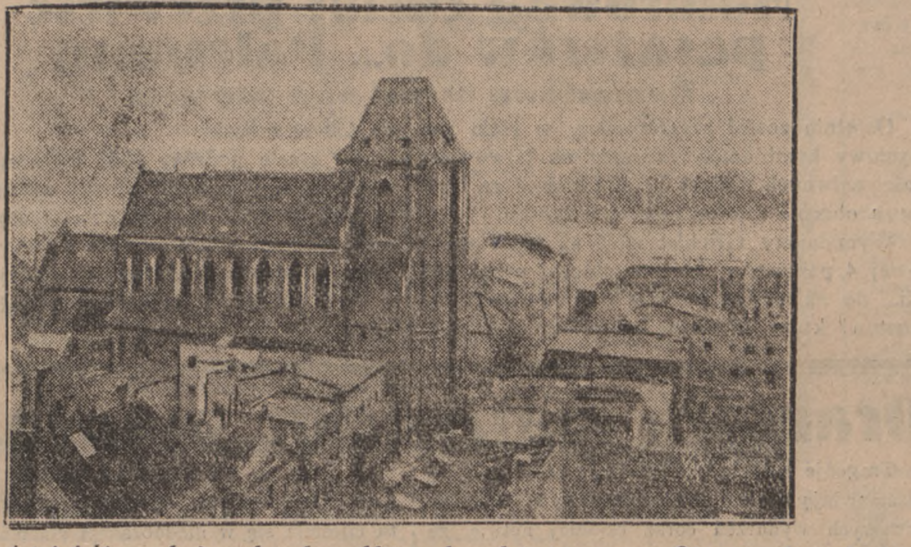
Ścisła data powrotu pułku nie jest dotychczas znana, w każdym bądź razie spodziewać się go należy z dnia na dzień.

Jak się dowiadujemy, *powitanie ujęte będzie w ramy pewnej organizacji i posiadać będzie część oficjalną* z udziałem czynników miejskich.

Pozatem jednak *apelujemy do społeczeństwa, by samorzutnie zgotowało wracającym żołnierzom należne im serdeczne przyjęcie*, co niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia więzów, łączących cywilne społeczeństwo Torunia z miejscowym garnizonem wojskowym.

Wiadomość o dniu przybycia pułku podamy w jednym z następnych numerów.

Bazylika św. Jana



Kościół Świętojański ma być w dniach najbliższych podniesiony przez Ojca św. do godności bazyliki. Uroczyste odczytanie breve papieskiego odbędzie się w czasie głównych uroczystości jubileuszowych. Bazylika św. Jana, jak wiadomo, obchodzi w roku bieżącym swój jubileusz 700-letni

Subskrybójmy Pożyczkę Narodową

Okręgowy Inspektor Pracy do rzeszy swoich współpracowników

Okr. Insp. Pracy w Toruniu, p inż. *Butwiłowicz*, wydał do podległych sobie urzędników na terenie całego Pomorza odezwę, w której apeluje gorąco o *gremjalny udział w subskrybcji Pożyczki Narodowej.*

„Współpracownicy! — czytamy w odezwie, — nadarza się okazja dowieść, że my, co mamy zaszczyt służyć na terenie tak eksponowanego województwa, jak nasze kochane Pomorze, nieposlednimi jesteśmy obywatelami. Spełnijmy nasz obowiązek bez zwłoki, bez wahania, z gotowością do jak największych ofiar!".

Odezwa kończy się wezwaniem, *aby każdy z urzędników subskrybował pożyczkę przynajmniej w wysokości jednomiesięcznych poborów.*

KRONIKA

Środa 13 września

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Imienia N.M.P.
Środa Suchy dzień

— **Nocny dyżur aptek.** Do dnia 20 bm. dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Lwem; na Bydgoskiem — Apteka św. Anny Mickiewicza 26; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15.

Repertuar kin.

Mars — Noc miłości;
Palace — Grzech miłości.
Światowid — Żółty książe.

Z miasta

— **Sekcja Towarzystwa Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** urządza w sali hotelu „Pod Orłem“ (ulica Mostowa) Dancing w czwartek dnia 14 bm. od godz. 21 Wolne datki ze wstępów — na cele PWK.

— **Chwalili Hitlera, wymyślając na.. Rząd polski.** Policja wdrożyła dochodzenia przeciwko Marcie Andruszkiewiczowej z Torunia i Józefowi Zielińskiemu z Nowej Chełmży za obelżywe wyrażanie się o Rządzie polskim i jednoczesne wychwalania rządu Hitlera. Dziwne, że zarzut ten zaciążył na ludziach, z nazwisk, których wnioskować należy, że są Polakami. Wprost wierzyć się nie chce, aby Polacy mogli posunąć się do takiej ohydy.

— *Kradzież* **roweru.** Bronisław Bojanowski, ulica Grudziądzka 148 zgłosił że nieznany jakiś sprawca skradł mu rower z korytarza domu przy ulicy Piekary 17

— **Łatwowierna sklepiczarka.** Do właścicielki sklepu spożywczego przy ulicy Mickiewicza 112 Franciszki Zielińskiej zgłosiła się jakaś nieznana jej kobieta, która przedstawiając się nazwiskiem Szyling i podając że mieszka przy ulicy Żeglarskiej 7 zaczęła prosić ją o niewielką pożyczkę, przyobiecując zwrócić pieniądze w krótkim czasie. Zielińska dała nieznajomej kilka złotych gdy zaś tamta pieniędzy nie zwracała, wybrała się sama do niej po odbiór długu. Tymczasem przekonała się ze zdziwieniem, że pod podanym adresem żadna Szyling nie mieszkała i nie mieszka. Trudno za zbytnią łatwowierność też trzeba czasem płacić.

— **W szkole im. św. Teresy Dr. Z. Szczepańskiej** (Toruń Mokre, Kościuszki 4) zapisy codziennie od 12—13 godz. Szkoła cieszy się bardzo dobrą opinją, istnieje piąty rok, pomyślnie prygotowuje chłopców i dziewczynki do gimnazjum. Mieści się we własnym słonecznym i obszernym budynku, posiada blisko salę gimnastyczną, wszystkie potrzebne pomoce naukowe. Język francuski lub niemiecki oraz rytmika bez żadnych dopłat. — Z Bydgoskiego Przedmieścia bezpośrednio kursuje tramwaj do szkoły i z powrotem. (5363

— *Kradzież* **w Ognisku Tow.** *Młodzieży.* Z Ogniska Tow. Młodzieży przy ulicy Bażyńskich skradziono wiatrówkę i 2 lampy elektryczne wartości przeszło 100 złotych. Sprawcę poszukuje policja.

— **Tlący się worek powodem wezwania Straży** *Pożarnej.* W stajni p. Weiwera przy ul. Podgórnej 60 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zatlił się porzucony na ziemi próżny worek. Worek ten narobił nie mało ambarasu, bo dymiąc obficie sprawiał wrażenie, że to pali się całe wnętrze stajni. Zawezwano więc straż pożarną, przyjazd której był oczywiście zbyteczny, gdy „pożar“ ugaszono własnemi siłami.

— **Ruch statków na Wiśle.** W dniu 11 bm przepłynęły przez Toruń następujące statki, — żeglugi rzecznej: Kaniowczyk z Tczewa do Warszawy; Jagiełło z Warszawy do Gdańska; Kordecki z 2 barkami z Warszawy do Gdańska; Min. Lubecki z 2 barkami z Warszawy do Gdańska; Stanisław z Gdańska do Warszawy; Francja z Warszawy do Tczewa.

—o—

Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia można zgłaszać udział w konkursie wystaw sklepowych

Dnia 14 bm. odbędzie się posiedzenie konstytucyjne sądu konkursowego

Jak już kilkakrotnie zapowiadaliśmy, *w czasie trwania Kongresu Kupiectwa Polskiego w Toruniu* odbędzie się staraniem miejscowego Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich *wielki konkurs okien wystawowych*, w którym udział weźmie całe chrześcijańskie kupiectwo toruńskie, *zarówno zrzeszone, jak i niezrzeszone.* Udział w konkursie należy zgłosić osobiście, lub pisemnie w biurze Towarzystwa, ul. Żeglarska nr. 1, przyczem *ostateczny termin zgłoszeń upływa w poniedziałek, dnia 18 bm.* Firmy niezgłoszone *nie będą mogły uczestniczyć w premjowaniu.*

Celem bezstronnego przeprowadzenia konkursu, Komitet organizacyjny zwrócił się do władz i instytucyj z prośbą o *wydelegowanie swoich przedstawicieli do sądu konkursowego.* Dotychczas udział swój przyrzekli: p. inż. *Michał Hornowski* z ramienia wojewódzkiego Wydziału Przem. i Handlu, p. inż. arch. *K. Ulatowski* w im. Zarządu Miasta, p. *radca Ratajski* z ramienia Izby Przem.-Handlowej. Pozatem zwrócono się o wydelegowanie przedstawicieli do *Konfraterni Artystów* i do Dyrekcji *Elektrowni i Gazowni Miejskiej.* Związek Tow. Kup. na Pomorzu ze swej strony wydeleguje jednego reprezentanta i jednego kupiectwo miejscowe.

Widzimy więc, że zarówno władze, jak i czynnik artystyczny będą w sądzie konkursowym *należycie reprezentowane*, co zaś do delegata elektrowni i gazowni, to podkreślić specjalnie należy ogromne znaczenie, jakie posiada przy dekoracji okien sklepowych *odpowiednie ich oświetlenie*, to też niezmiernie pożądany jest udział w sądzie konkursowym również *fachowca od spraw oświetleniowych.* Elektrownia ze swej strony, będą wybitnie zainteresowana w propagandzie oświetlania okien sklepowych, *nie odmówi zapewne swego poparcia organizatorom tej ciekawej imprezy.*

Zachęcamy raz jeszcze gorąco kupiectwo toruńskie, aby *jak najliczniej wystąpiło w konkursie*, dając na zewnątrz dowód swego *fachowego wyrobienia* i podkreślając *przodującą rolę*, jaką kupiectwo zachodniej Polski odgrywa w handlu krajowym.

Pożar w Górsku

W tych dniach w zabudowaniach gospodarskich *Antoniego Bonowicza w Górsku* pod Toruniem wybuchł z niewytłomaczonych na razie przyczyn pożar, który strawił *dom mieszkalny* wraz z przybudowaną do niego stajnią. Wysokość wyrządzonych przez ogień straty wynosi około *8.000 złotych.*

Zmiany w zespole artystycznym Teatru toruńskiego

Ulubienica publiczności toruńskiej, doniedawna artystka naszej sceny, **p. Janina Porębska przeniosła się na stałe do Warszawy** i jak nam donoszą rozpoczęła już próby w **Teatrze Letnim.** P. Janina Porembska wystąpi w Warszawie poraz pierwszy w komedji Vebera i Magisa p. t. **„Spódniczka czy toga?“.**

Jak się dowiadujemy, **p. Jerzy Gliński** również opuszcza Toruń. Młody artysta został zaangażowany **do zespołu Zofji Modrzewskiej,** realizatorki „Sprawy Moniki“ i „Dziewcząt w mundurach“, która przygotowuje z własnym zespołem nową sztukę głośnej autorki p. Morozowicz-Szczepkowskiej.

Utonięcie 17-letniej dziewczyny

Dnia 8 bm utonęła w jeziorze w Witkowie, pow. toruńskiego 17-letnia *Leokadja Skopińska*, wychowanica miejscowego rolnika, Fr. Michalskiego. Skopińska, siedząc na brzegu, myła sobie w wodzie nogi, wskutek nieostrożności jednak *ześlizgnęła się i wpadła do jeziora.* Ponieważ głębokość wody mimo, że przy brzegu, wynosiła w tem miejscu ponad dwa metry, a nieszczęśliwa pływać nie umiała, więc *natychmiast poszła na dno*, znajdując śmierć w chłodnej topieli.

Z teatru

Dziś we wtorek dnia 12 bm. o godzinie 20 odbędzie się w Teatrze Polskim ciekawy i piękny wieczór muzyczny, koncert zespołu bałałajkarzy pod dyrekcją E. Dubrowina p. t.: „1000 taktów bałałajki i śpiewu“. Wieczór ten poświęcony będzie muzyce słowiańskiej.

Dwa następne dni teatralne gościć będą na naszej scenie pełną humoru lekką komedję M Henequin'a pt. „Dwadzieścia dni kozy“ w wykonaniu pp. Małkowskiej, Suchankówny, Zbierzowskiej, Cedzyńskiej, Zarembiny, Cornobisa Lenczewskiego, Mazanka, Ilcewicza, Kruglowskiego i Barańskiego. W reżyserji J. Cornobisa.

Zjazd konsulów honorowych Rzplitej

zwiedzi Pomorze i Gdynię

Warszawa, 12. 9. (PAT). W gmachu Ministerstwa Spraw Zagr. rozpoczął się **zjazd konsulów honorowych, przy udziale 18 uczestników.**

Otwarcia zjazdu dokonał p. minister spraw zagr. **Józef Beck,** który przywitał przybyłych do Polski konsulów, wskazując na korzyści, wynikające z osobistego kontaktu władz centralnych z honorowymi przedstawicielami Rzplitej zagranicą. Przy otwarciu obecni byli wyżsi urzędnicy MSZ.

Zastępca naczelnika wydziału prasowego **p. Ruecker,** przedstawił obecnym szczegółowy **plan polityki wewnętrznej i zagranicznej, zwracając uwagę na mocarstwowe stanowisko Polski, oparte na kilku wiekowych tradycjach.**

Po wspólnej fotografji konsulowie udali się na audjencję do premjera **Jędrzejewicza,** który spędził dłuższy czas na rozmowie z nimi. Po audjencji u Premjera odbyło się w klubie M. S. Z. śniadanie, wydane przez dyrektora gabinetu p. ministra spraw zagr. p. Dębickiego, poczem, nastąpiło zwiedzanie miasta.

Konsulowie honorowi w dniu dzisiejszym wyjeżdżają na Pomorze i do Gdyni.

* * *

Warszawa, 12. 9. (PAT). Uczestnicy zjazdu konsulów honorowych **przybyli w dniu wczorajszym do Belwederu i wpisali się do księgi audjencjonalnej.**

Złodzieje w mundurach policjantów obrabowali kasę kolejową w Warszawie

Do ekspedycji pospiesznej oraz Kasy Głównej — towarowej stacji Warszawa — Główna dokonano włamania. Z soboty na niedzielę w nocy woźny ekspedycji towarowej, Stefan Gajewski, otrzymawszy od woźnego telegrafu Kacprzaka depeszę do kasy, zamierzał oddać ją Karolakowi. Gdy na kilkakrotne dobijanie się Karolak nie odpowiadał, Gajewski udał się do sąsiedniego biura, chcąc zatelefonować do Karolaka. I to nie odniosło skutku. W pewnej chwili woźny usłyszał słabe jęki, dochodzące z budynku. Zaniepokojny tem, zawiadomił policję.

Na podłodze w kasie znaleziono nieprzytomnego Karolaka. Leżał związany, usta miał zakneblowane. Kasa pancerna była rozpruta, zawartość jej zrabowana.

Ilość zrabowanej gotówki narazie nie jest ustalona, gdyż kasjer był nieobecny w Warszawie. Kasiarze pozostawili na miejscu bagnet oraz dwie czapki policyjne z numerami.

Z zeznań przewiezionego do szpitala Karolaka można mniejwięcej odtworzyć przebieg wypadków. Brama nr. 1 prowadząca na teren stacji kolejowej, otwierana jest o g. 1.30 w nocy. Wówczas to kasiarze przebrani w mundury policyjne mieli możność wejść na teren kolejowy. Przybysze pokazali woźnemu legitymację z I. komisarjatu kolejowego. Uspokojny tem, otworzył drzwi. Wówczas wdarli się do środka i, grożąc rewolwerami, nakazali woźnemu milczenie. Usta zatkano mu szmatą. Po chwili związano go i rzucono na podłogę. Dwu przebranych w mundury policyjne mężczyzn poczęło pruć kasę rakiem.

Władze policyjno-śledcze wszczęły dochodzenie w celu wykrycia zuchwałych kasiarzy. Krążą pogłoski, iż w kasie było około 50.000 złotych.

Programy radjowe

WTOREK, DNIA 12 WRZEŚNIA 1933 R.

7,20 Muzyka poranna (płyty) 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 9,00 Transmisja z Kahlenbergu pod Wiedniem uroczystej mszy św. celebr. przez J. E. Kardynała Prymasa dr. Hlonda z okazji rocznicy Odsieczy Wiednia. 12,35 Muzyka instrumentalna (płyty). 14 55 Pieśni w wyk. M. Saleckiego. Płyt. 15,05 Wiadomości bieżące. 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksport. 15,15 Utwory fortepianowe w wyk. Al. Unińskiego (płyty). 15,25 Komunikat gosp. 15,35 Muzyka jazzowa w wyk. ork. „New-Mayfair (płyty). 15,50 Pios. lud. w wyk. chóru Zaremby (płyty). 15,55 Kom. P. Urz. WF. i PW. Zw. Sport. 16,00 Muzyka lekka (płyty). 16.50 Skrzynka pocztowa — omówi dr. M. Stępowski. 17,05 Arje i pieśni w wyk. J. Hupertowej, przy fort. prof. L. Urstein. 17,30 Recital fortepianowy H. Dicksteinówny. 18,15 „Odsiecz Wiednia" — wygł. p. O. Laskowski. 18 35 Recital śpiewacki amerykańskiej E. Rove - Stalińskiej. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 19 05 Muzyka lekka (płyty). 19,40 Na widnokręgu". 20,00 Koncert solistów: Wykonawcy — A. Szlemińska (sopr.), Al. Michałowski (bas) i prof. L. Urstein. 21,00 Bież. wiadomości rolnicze — wygł. p. J. Płatek. 21,10 Muzyka lekka. 22 00 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sport. 22,40—23,00 Muzyka taneczna.

Radjostacja Warszawska.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

10,30 **Poznań.** Otwarcie 14-go Zjazdu lekarzy - przyrodników polskich.

19,05 **Katowice.** „Polskość Śląska w staro-śląskiem piśmiennictwie" wygł. p. P. Musioł

21,10 **Kraków.** Koncert muzyki jazzowej.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

20,00 **Daventry.** Koncert symfoniczny.

21 00 **Paryż** (Radio-Paris). „Phi Phi", operetka Christine.

—o—

ŚRODA, DNIA 13 WRZEŚNIA 1933 R.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka ludowa (płyty). 7,35 Płyty. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7,55 Progr. na dz. bież. 12,35 Muzyka lekka (płyty). 14.55 Piosenki w wyk. T. Mankiewiczówny (płyty). 15,15 Utwory w wyk. Oktetu Squira (płyty). 15,25 Kom. gospod. 15,35 Piosenki w wyk. chóru Dana (płyty). Skrzynka P. K. O. 16,00 Transmisja z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. Orkiestry Symfonicznej Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tylji. 18,05—18,50 Koncert kameralny. Wykonawcy: J. Kamiński (skrz.) i L. Boruński (fort.). 19,10 Kwadrans liter. „U Hetmana Sobieskiego". (Fragm. z „Pana Wołodyjowskiego") H. Sienkiewicza. 19,30 Transmisja z Sali Musickvereinu w Wiedniu uroczystej Akademji z okazji 250-tej rocznicy Odsieczy Wiednia. 21.00 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Dobosz (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). 22,25 Wiadom. sport. 22,40—23,00 Muzyka tan. (płyty).

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

17,15 **Kraków.** Chór górali pienińskich.

17,45 **Katowice.** „W śląskich górach", wygł. prof. dr. K. Simm.

18,50 **Kraków.** „**Wspomnienia** o ś. p. generale Iwaszkiewiczu". wygł. dr. A. Schroeder.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

15,35 **Daventry.** Koncert symfoniczny.

17,25 **Moskwa.** (Stalin). „Carska narzeczona". op. Rimskij - Korsakowa.

19,30 **Wiedeń.** Uroczysta Akademja Polska.

20.00 **Monachjum.** „Carewicz", operetka Lebara.

Krwawa zabawa w Bałdowie

Sztyletem w bok towarzysza

7 maja br. odbywała się zabawa straży pożarnej w Bałdowie pow. Tczew w lokalu oberżysty Prinza. Jako porządkowy był ustanowiony przez naczelnika straży Paweł Hasa.

O północy przyszedł z towarzyszami Franciszek Chełkowski, mieszkaniec Bałdowa, który uprzednio, celem zdobycia pieniędzy okradł swych rodziców ze zboża i po spieniężeniu go kupił flaszkę wódki, częstując obficie swych przyjaciół. W czasie poczęstunku wynikła sprzeczka a gdy Hasa wezwał awanturujących się do spokoju i opuszczenia zabawy, Chełkowski błyskawicznie wyciągnął z kieszeni nóż i pchnął nim w bok Hasa, tak że ten padł na ziemię obficie broczące krwią. Po pewnym czasie Hasa zmarł wskutek odniesionej rany.

Sąd okręgowy w Starogardzie na rozprawie 24 czerwca, zasądził Chełkowskiego na 7 lat więzienia. Sąd Apelacyjny w Toruniu na rozprawie w ub. piątek zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do winy, natomiast obniżył oskarżonemu karę na 4 lata więzienia.

Motorówką chciał przewieść pasażerów do... Palestyny

Pomysłowy oszust pod kluczem

Ostatnio został przytrzymany w Helu pomysłowy kombinator, żerujący na łatwowierności naiwnych niejaki Józef Grieblef ze Lwowa, a obecnie zamieszkały w Gdańsku

Wymieniony Grieblef miał na łodzi motorowej 4 pasażerów, którym obiecał przewieźć ich... do Palestyny. Łatwowierni zawierzyli oszustowi który nieomieszkał pobrać od nich po 150 zł zaliczki.

W czasie podróży łódź motorowa została uszkodzona i wskutek silnego wiatru wyrzuco na pod Kuźnicą. Pasażerowie zrozumieli wówczas że padli ofiarą oszusta i zrezygnowali z dalszej podróży do Palestyny, oddając sprawę w ręce policji. Kombinatorem zajął się Sąd Grodzki w Pucku.

Dramaty małżeńskie mnożą się

Tragedje pożycia małżeńskiego coraz częściej przemawiają do nas głosem donośnym. Kronika krwawych wydarzeń coraz częściej notuje, że przyczyną zabójstwa były niesnaski domowe.

We Lwowie Marjan Sobołta, który w sześć tygodni po ślubie zabił żonę, skazany został na 4 lata więzienia. Sobołta, jak ujawnił proces, zabił żonę na tle zazdrości, posądzając ją, że przestaje z innymi. Słowem, przyczyna dramatu mieściła się w niedobranem małżeństwie.

Jeszcze nie przebrzmiały echa tego procesu a już we Lwowie wydarzył się nowy zamach morderczy. 26-letni Stefan Wrześniak w czasie kłótni strzelił do swej czterdziestoletniej żony.

Z posiedzenia Rady Towarzystwa Rolniczego na powiat lubawski

Nowy zarząd Towarzystwa z posłem Serożyńskim na czele

W dniu 5 bm. odbyło się w *Nowem Mieście zebranie Rady T. R. P. na powiat lubawski.* Prezes i delegaci Kółek stawili się bardzo licznie, bo w ilości *92 osób.* Centrala P. T. R. w Toruniu była reprezentowana przez p. dr. *Aleksandra Zakrzewskiego.*

Zebranie Rady było poprzedzone przez zebranie prezesów Kółek, którzy ustalili *listę 14 kandydatów do Zarządu* z pośród których Rada Powiatowa miała dokonać wyboru. O godzinie 10-tej rozpoczęło się posiedzenie Rady pod przewodnictwem *Ks. Prezesa Kalitowskiego.* Postanowiono przeprowadzić głosowanie tajne kartkami nad każdym z kandydatów proponowanych przez zebranie prezesów Kółek. Do obliczania głosów zostali wybrani p. Jerzy Żuralski z Wonny i p. Miłoszewski.

W wyniku przeprowadzonych w ten sposób wyborów do Zarządu Towarzystwa Rolniczego Powiatowego zostali powołani pp. 1) *Wierzbowski,* 2) *Żuralski Józef* z Krzemieniewa, 3) *Baczewski,* 4) *Serożyński,* 5) *ks. prob. Zabrocki,* 6) *Kuca,* 7) *Lewicki.* W ten sposób nowoobrany Zarząd reprzentuje wszystkie kierunki interesów społecznych i gospodarczych Prezesura została powierzona p. posł. *Aug. Serożyńskiemu z Lekart.*

Po zakończeniu wyborów nastąpiły obrady nad sprawami gospodarczemi, a w końcu p. dr. Zakrzewski, delegat Zarządu Głównego w krótkiem lecz treściwem przemówieniu scharakteryzował w krótkim zarysie obszerny zakres pracy T. R. P i w imieniu Zarządu Głównego wezwał wszystkich członków Koła *do zgodnej i twórczej pracy.*

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 25 ton	14,25—14,50
„	
usposobienie: stałe	
Pszenica	20,50—21,00
usposobienie: stałe	
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	13,75—14,00
usposobienie: spokojne	
Owies	13,00—13,25
usposobienie: stalsze	
Mąka żytnia 65% wł. work a10 ton	21,75—22,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	34,00—36,00
usposobienie: stalsze	
Otręby żytnie 10 ton	8,50— 9,00
Otręby pszenne	9,00— 9,50
Otręby pszenne grube	9,25— 9,75
Rzepak	33,00—35,00
Rzepik zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12.00—13,00
Groch polny	
Groch Victoria	20,00—22,00
Groch Folgera	22,50—24,50
Fasola	
Łubin niebieski	
Łubin żółty	
Seradela	
Koniczyna czerwona	
Koniczyna biała	
Ziemniaki jadalne	2,25— 2,50
Makuch lniany	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,00—19,00
Mak niebieski	53,00—55,00
Gorczyca	37,00—39,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	12,00—13,00

Ogólne usposobienie: stalsze.

Transakcje na odmiennych warunkach: 1482,,1 ton w tem 270 ton żyta, 192,5 ton pszenicy, 220 ton jęczm. brow,, 200 ton jęczmienia przem., 133,5 ton mąki pszennej, 40,5 ton mąki żytniej, 97,5 ton otrąb pszennych, 97,5 ton otrąb żytnich, 120 ton grochu Wiktorja, 15 ton grochu polnego, 15 ton peluszki, 75 t. ziemniaków jadalnych, 15 ton śrutu Soja, 6, t. koniczyny białej.

Bydgoszcz, dnia 11 września 1933 r.

Ogólny obrót 1528,1 ton.

Warszawskie notowanie walutowe

z dnia 11 IX. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	

DEWIZY.

Belgja	124,75—125,44
Bukareszt	
Gdańsk	173,50—173,07
Holandja	360,50—359,80
Kopenhaga	
Londyn	28,65—28,52
Nowy Jork	6,33—6,29
Nowy Jork telegr.	6,34—6,30
Oslo	
Paryż	35,00—34,91
Praga	26,50—26.44
Sztokholm	
Szwajcarja	172,86—172,43
Włochy	47,15—46,92
Berlin (w obrotach nieofic.)	213,20

—o—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 11 IX. 1933 r.

Żyto	14,00—14,50
Pszenica nowa	21,00—21,50
Jęczmień zwyczajny przemiał.	
Owies pastewny	12,75—13,00
Mąka żytnia 65 proc.	22,00—22,75
Mąka pszenna 65 proc.	35,50—37,50
Otręby żytnie	8,1/8—
Groch Volgera	

Urzędowa cedula giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie

z dnia 11 IX. 1933 r.

Żyto I. standard	14,25—14,75
Pszenica jednolita 742 gl.	
Pszenica zbierana 731 gl.	
Owies jednolity 468 gl.	14,00—14,50
„ zbierany	13,50—14,00
Rzepak	
Mąka żytnia	
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	
Mąka żytnia	
Obroty	2780
w tem żyta	1175

Tczew

— Zakończenie kursu krawieckiego. Zakończono tu kursy kroju męskiego i damskiego, zorganizowane przez Instytut Rzemieślniczy przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Wykłady kursów spoczywały w rękach p. Koniecznego, znanego fachowca z Akademji Kroju w Warszawie. Mistrzowie i młodsi czeladnicy zawodu krawieckiego po nowem przeszkoleniu, sprostają niewątpliwie najwyższym wymogom, stawianym ze strony klienteli, bo zdobyli nowy i bogaty zasób wiedzy fachowej.

Kurs ma jeszcze tę dodatnią stronę, że odbył sie dla rzemiosła pogranicznego.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. Henrykowi Janowi Kopplowi, oraz w jakikolwiek sposób okazali nam swe współczucie po ciężkiej stracie — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Helena Kopplowa
z rodziną.

Grudziądz, dn. 10. IX. 33. 5544

PRZETARG.

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym, który odbędzie się dnia 3 października 1933 r. o godz. 11-ej na sprzedaż starej miedzi, starego żelaza (osi wagonowych, haków do szyn, drutu i żeliwa niespalonego). Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w „Monitorze Polskim" Nr. 205 z dnia 7 września b. r. i w „Gazecie Polskiej" Nr. 247 z dnia 7 września br.

Zl. 5199 Dyrektor Departamentu.

5531

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III. Brunon Duplicki urzędujący w m. Toruniu przy ul. Łazienna Nr. 1, obwieszcza, że na dzień 27 września 1933 r. został wyznaczony opis nieruchomego majątku Hermana Nasta położonego w Toruniu ul. Bielańska 38. W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności. 5532

Komornik (—) Duplicki w Toruniu.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 550), Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do wiadomości ogólnej że dnia 15. września 1933 r. o godz. 11 w firmie Zakłady Ceramiczne „Rudak" celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 8.000 sztuk cegły, 15.000 sztuk klinkieru drogowego. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 15 września 1933 r. od godz. 10 do godz. 11 w firmie Zakłady Ceramiczne „Rudak".

Toruń, dnia 11 września 1933 r. Zl. 1571-9.

Kierownik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Zjazd lekarzy słowiańskich

rozpoczął swe obrady w Poznaniu

Poznań 12 9 (PAT). Wczoraj przed południem w auli Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczęły się obrady zjazdu lekarzy słowiańskich. Na zjazd przybyli przedstawiciele nauki lekarskiej z Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji i Polski.

W pięknie udekorowanej kwiatami i flagami państw słowiańskich sali uniwersyteckiej w pierwszych rzędach zasiedli przedstawiciele rządu z p. Ministrem Opieki Społecznej dr Hubickim na czele, gen. dr. Roupert, jako przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych, w towarzystwie gen. Franka, dowódcy OK dalej przedstawiciel władz państwowych i samorządowych z wojewodą poznańskim Raczyńskim starostą krajowym Begalem — oraz prezydentem Poznania p. Ratajskim, reprezentanci świat naukowego z rektorem Uniwersytetu Poznańskiego dr. Rungem konsul czechosłowacki dr. Doležal i inni.

Zjazd otwarł prezes związku, dr. Jakimiak z Warszawy poczem przemawiał honorowy prezes związku lekarzy słowiańskich dr. Antoni Gluziński.

Następnie ukonstytuowało się prezydjum honorowe zjazdu. Do prezydjum weszli delegaci bułgarscy dr. Moskow i dr. Lelinow, delegaci czechosłowaccy dr. Malik, wiceprezes związku lekarzy czechosłowackich, rektor dr. Kimla z Pragi i prof. dr. Jiraszek oraz delegaci jugosłowiańscy dr. Ivkowicz, prezes związku lekarzy jugosłowiańskich dr. Rus, z Lublany i dr. Jelavszek, z Zagrzebia.

Z kolei nastąpiły przemówienia powitalne Pierwszy zabrał głos imieniem rządu polskiego Minister Opieki Społecznej p. dr. Hubicki, — który powitał zebranych imieniem rządu.

W przemówieniu swem p. minister zapowiedział m. in.: „Czwarty zjazd lekarzy słowiańskich zbiega się w czasie z 14 zjazdem lekarzy polskich. Daje on możność kolegom przybyłym z zagranicy bliższego zapoznania się z postępami nauki polskiej i wysiłkiem polskiej medycyny w szczególności. Ten szczęśliwy zbieg okoliczności pozwala z drugiej strony naszym lekarzom skorzystać z waszych wyników. Nauki a specjalnie medycyny nie zmienią żadne gry polityczne, medycyny tej cieplarnianej dotąd nauki wszechludzkości — *A*le międzynarodowy zjazd naukowy ma odegrać rolę w zagadnieniu zbliżenia państw, ras i narodów, to tem więcej rezultat w tym kierunku dać muszą zjazdy bratnim węzłem złączonych narodów"

Z kolei powitał zjazd imieniem p ministra Wyznań Rel i Ośw Publ. ks. wiceminister Żongołłowicz, który podkreślił, że czuje się szczęśliwy, witając zjazd w Poznaniu, stolicy Wielkopolski. Tu bowiem przed 100 laty głęki myśliciel Wielkopolskiej ziemi Karol Libet badając właściwości myśli ludzkiej, stworzył i ogłosił swoje słynnne dzieło, dając głęboką syntezę właściwą duszy i myśli sowiańskiej.

W imieniu komitetu organizacyjnego przemówił prof. dr. *Karwowski.* Wreszcie przywitali zjazd imieniem uniwersytetu rektor dr. Runge, zaś imieniem miasta prezydent Ratajski.

Imieniem gości kolejno przemawiał rektor dr. Kimla z Pragi, były minister Prohaska, — prezes związku lekarzy jugosłowiańskich Ivkowicz, profesor uniwersytetu w Białogrodzie Gjorjewicz, dziekan uniwersytetu w Sofji Moskow i wreszcie przedstawiciel lekarzy polskich na emigracji p. Kraiński.

Po zakończeniu oficjalnych przemówień przystąpiono do obrad.

Pan Prezydent weźmie udział w zjeździe

(o) Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.). Wczoraj P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Poznania, gdzie zaszczyci swą obecnością zjazd lekarzy słowiańskich. Pan Prezydent zabawi w Poznaniu dwa dni. Dziś, z okazji zjazdu, odbędzie się na zamku w Poznaniu raut, w którym weźmie udział p. Prezydent Rzplitej.

Wisła — Głębice

Poświęcenie nowej linji kolejowej

Wisła, 12. 9. (Pat). Wczoraj przybył tu na uroczystość poświęcenia nowej linji kolejowej Wisła — Głębice p. minister komunikacji Butkiewicz, Wojewoda dr. Grażyński, marszałek Sejmu śląskiego Wolny, grono posłów Sejmu śląskiego, przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji itd. Przed aktem poświęcenia nowej linji wojewoda Grażyński wygłosił przemówienie, w którem podniósł znaczenie dla okolicy nowo budującej się linji kolejowej. Po tem przemówieniu ks. prałat Szramek dokonał poświęcenia nowej linji kolejowej. Po przecięciu wstęgi przez p. ministra Butkiewicza, ruszył pierwszy pociąg w stronę najbliższego przystanku kolejowego Dzechcinki. Na przystanku tym przywitali p. ministra przedstawiciele miejscowej ludności.

Tabor dla magistrali węglowej

(o) Warszawa, 12. 9. (tel. wł.) W Paryżu obradowała rada nadzorcza polsko-francuskiego konsorcjum kolejowego budowy i eksploatacji magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdyni. Głównym tematem obrad była sprawa kupna taboru kolejowego przez konsorcjum od P. K. P. i związane z tem przejęcie przez polsko-francuskie towarzystwo eksplotacji. Grupa francuska akcjonarjuszy konsorcjum zaproponowała kupno taboru za sumę 100 miljonów franków, ale płatnych w ratach, w terminie 10-letnim. Obecnie toczą się rozmowy na temat wysokości pierwszej wpłaty i skrócenia terminu spłat.

W żałobną rocznicę

Uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Żwirki i Wigury odprawiono w Warszawie

Warszawa, 12. 9. (PAT). W dniu wczorajszym w kościele św. Krzyża staraniem departamentu aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz LOPP, Aeroklubu Rzplitej oraz klubów afiljowanych i doświadczalnych warsztatów lotniczych, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Żwirki i inż. Wigury w rocznicę ich zgonu.

Na nabożeństwo przybyli oprócz rodziny zmarłego, w zastępstwie premjera Jędrzejewicza, podsekretarz stanu w prezydjum Rady Ministrów p. Siedlecki,, podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Czapski, inspektor armji gen. Orlicz-Dreszer, w zastępstwie nieobecnego w Warszawie szefa departamentu aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. Rayskiego, major Zawadzki, przedstawiciele departamentu lotnictwa cywilnego, prezydent miasta Warszawy, oficerowie 1 płk. lotniczego oraz przedstawiciele korpusu oficerskiego innych jednostek wojskowych, koledzy i przyjaciele zmarłych lotników.

Świątynię wypełniły delegacje wielu organizacyj i stowarzyszeń społecznych ze sztandarami oraz delegacje szkół.

Mszę odprawił ks. Niemkiewicz, śpiewy żałobne wykonał chór „Glorja''.

Po nabożeństwie na mogile bohaterskich lotników nastąpiło złożenie wieńców. W imieniu Ministerstwa Komunikacji złożył wieniec p. wiceminister Czapski, w imieniu departamentu aeronautyki i Ministerstwa Spraw Wojskowych major Zawadzki, w imieniu Aeroklubu Rzplitej ppłk. Kwieciński, w imieniu LOPP poseł Rudowski i w imieniu doświadczalnych warsztatów lotniczych inżynierowie Rogalski, Drzewiecki i Wędrychowski.

Delegacja wojska polskiego w Wiedniu

Gen. Wieniawa-Długoszewski u prezydenta Austrji

Wiedeń, 12. 9. (Pat). Wczoraj rano przybył do Wiednia delegat ministra Spraw Wojsk. generał Wieniawa - Długoszewski.

Na dworcu powitali delegata polskiego w imieniu austrjackiego ministra spraw wojsk. ppułk. Hensler, sekretarze poselstwa Rzeczypospolitej p. Korsak i dr. Berger oraz konsul generalny Dunajecki.

Przed południem generał Wieniawa - Długoszewski złożył wizytę prezydentowi republiki austrjackiej Miklasowi, kanclerzowi Dolfussowi i austrjackiemu ministrowi spraw wojsk. Vougoin.

O godz. 9 rano w kościele polskim na Rennweg odbyła się msza pontyfikalna przy udziale dostojników kościelnych, członków poselstwa, konsulatu i tłumów zebranej publiczności. Kazanie wygłosił ks. biskup polowy Gawlina.

Czechosłowak Hecht mistrzem Polski w tenisie

Warszawa, 12. 9. (PAT). Wczoraj na kortach Legji rozegrano ostatnie finałowe spotkania w tenisie o międzynarodowe mistrzostwo Polski.

Tytuł mistrza w grze pojedyńczej panów zdobył Czechosłowak Hecht, bijąc w finale Austrjaka Matejkę 6:2, 6:2, 6:3. Tytuł mistrza w grze podwójnej panów zdobyła para angielsko-austrjacka Hughes — Baworowsky, bijąc parę austrjacką Matejka — Metaxa 9:7, 6:4, 2:6, 6:4. Wreszcie w grze mieszanej wobec wyjazdu Volkmerówny, która wraz z Hebdą doszła do półfinału i z racji wyjazdu startować nie mogła, półfinał rozegrany nie został, a w finale spotkała się para Jędrzejowska — Tłoczyński z parą Marchołtowa — Maleczek (Czechosłowacja). Zwyciężyła para polska w stosunku 6:4, 6:1.

Kto wygrał?

Warszawa (PAT). Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia piątej klasy 26-tej Polskiej Państw. Aoterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

zł. 10.000 na nr. 75.189, 116.319, 148.532.

po 5.000 zł. wygrały nr. nr. 16.486, 325.596, 63.105, 65.711, 125.452 i 135.197.

Mniejsze wygrane niezamieszczone w powyższym wykazie można sprawdzić w Kolekturze Loterji Państwowej *„Uśmiech Fortuny"*, *Bydgoszcz, ul. Pomorska 1, tel. 39 i Toruń, ul. Żeglarska 31, róg Rynku Staromiejskiego, tel. 163.* Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów na nowe.

Uwaga!

Mniejsze wygrane nieumieszczone dla braku miejsca w powyższej tabeli wygr. przeglądać można stale w codziennej tabeli w kolekturze Paweł Billert, Toruń, Rynek Nowomiejski, która zaraz wygrane wypłaca, wzgl. na życzenie zamienia wygrane losy na inne 5 kl. tej samej loterji, lub na losy I kl. 28 Loterji, które już nabyć można ¼ za 10 zł, ½ za 20 zł, 1/1 za 40 zł.

Od Bałtyku do Jadranu

Uroczyste posiedzenie izb jugosłowiańskich w obecności parlamentarzystów polskich

Białogród, 12. 9. (Pat). Wczoraj rano z okazji pobytu parlamentarzystów polskich odbyło się w senacie uroczyste posiedzenie obu połączonych izb jugosłowiańskich. Posiedzenie otworzył prezes komitetu parlamentarnego jugosłowiańsko-polskiego minister bez teki **Andzelinowicz,** który w gorących słowach powitał gości polskich, występując z projektem stworzenia konkretnych podstaw współpracy obu państw, opartej na wspólnych dążeniach narodów i poszanowaniu traktatów pokojowych.

W odpowiedzi wicemarszałek Sejmu Makowski oświadczył co następuje: **„Praca polsko - jugosłowiańska** polega nie tylko **na wspólnej sympatji obu narodów, ale jest dyktowana również przez rozumne uzgodnienie międzynarodowe współpracy".** Marszałek Makowski podkreślił następnie **wspólność zagadnień mórz Bałtyckiego i Czarnego oraz Adrjatyku,** poczem omówił reformę kodeksu prawnego w Polsce oraz reformę konstytucji.

Po posiedzeniu polscy parlamentarzyści **udali się na górę Avala, gdzie złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.**

Bank Międzynarodowy zawiesił wypłaty

(o) **Warszawa, 12. 9.** (Tel. wł.). Bank Międzynarodowy w Warszawie, na czele którego stał dyr. Babior, zawiesił wypłaty. Bank ten posiadał znaczny portfel akcyj firmy Scheibler i Grohman w Łodzi.

Polska weźmie udział w turnieju wojskowych drużyn piłkarskich

(o) Warszawa, 12. 9. (tel. wł.) Wedle obiegających pogłosek wkrótce ma wyjechać do Rumunji drużyna footbalowa reprezentująca wojsko polskie, na międzynarodowy turniej piłkarski wojskowych drużyn Polski i Małej Ententy, który odbędzie się w Bukareszcie, między 23 bm. a 3 października.

„Najszybsza kobieta świata" spotka się w Poznaniu ze swą czeską rywalką

Warszawa, 12. 9. (Pat). W najbliższą niedzielę w Poznaniu w ramach spotkań lekkoatletycznych, urządzonych przez gniazdo Sokole Pomorza i Poznańskiego, startować będą m. in. **Walasiewiczówna i Weissówna** oraz Czeszka **Kołubkowa,** która przed paru miesiącami na Massarykowych Hrach w Pradze niespodziewanie **pokonała Walasiewiczównę.** Na zawodach tych **Walasiewiczówna zgłosi próbę pobicia rekordu światowego na dystansie 60 metrów, 100 metrów i 800 metrów,** a Weissówna próbę pobicia rekordu w rzucie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska". „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma